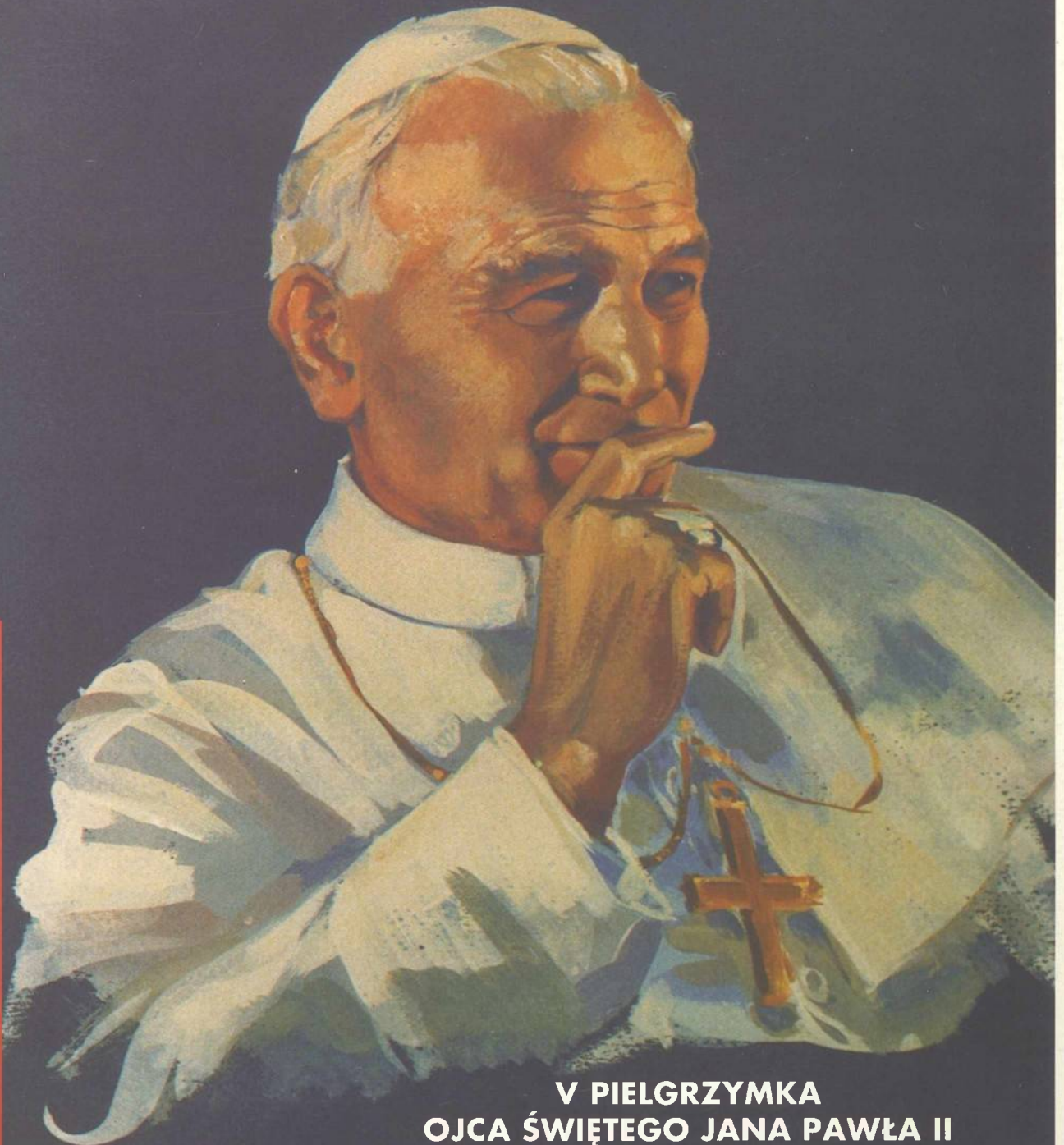


# GŁOS

---

# KATOLICKI

1. 06. 1997  
Nr 21 (1781) Rok XXXIX



TYGODNIK POLSKIEJ EMIGRACJI

V PIELGRZYMKA  
OJCA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II  
DO OJCZYZNY  
31 MAJA - 10 CZERWCA 1997



## LITURGIA SŁOWA

### Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa

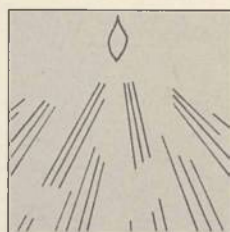
#### PIERWSZE CZYTANIE (Wj 24,03-8)

Czytanie z *Księgi Wyjścia*

Mojżesz wrócił z góry i obwieścił ludowi wszystkie słowa Pana i wszystkie Jego zlecenia. Wtedy cały lud odpowiedział jednogłośnie: "Wszystkie słowa, jakie powiedział Pan, wypełnimy. Spisał więc Mojżesz wszystkie słowa Pana. Nazajutrz wczesnie rano zbudował ołtarz u stóp góry i postawił dwanaście stel stosownie do liczby dwunastu pokoleń Izraela. Potem polecił młodzieńcom synów Izraela złożyć ofiarę całopalną i ofiarę biesiadną z cielców. Mojżesz zaś wziął połowę krwi i wylał ją do czar, a drugą połowę krwi skropił ołtarz. Wtedy wziął Księgę Przymierza i czytał ją głośno ludowi. I oświadczyli: "Wszystko, co powiedział Pan, uczynimy i będziemy posłuszni. Mojżesz wziął krew i pokropił nią lud, mówiąc: Oto krew przymierza, które Pan zawarł z wami na podstawie wszystkich tych słów.

#### DRUGIE CZYTANIE (Hbr 9,11-15)

Czytanie z *Listu świętego Pawła Apostoła do Hebrajczyków*



Nazywał się Jacques Pautaleon. Urodził się w 1200 r. w Troyes. W 61 roku życia został wybrany na papieża i przeszedł do historii papieża jako Urban IV. Kierował Kościołem Chrystusa tylko 3 lata, gdyż zmarł w 1264 r. To co zostawił po sobie, to nie tylko bazylika w Troyes, której budowę rozpoczął na miejscu domu swoich rodziców i która stoi do dziś. Zostawił po sobie dzisiejsze święto Bożego Ciała, które ustanowił w 1264 r. na krótko przed swoją śmiercią.

Faktem jest, że święto to swymi początkami sięga Wielkiego Czwartku i Ostatniej Wieczerzy, lecz jego wymowa jest nieco odmienna. Chodzi tu przecież o wyakcentowanie cudownej obecności Nieogarnionego. "W Najświętszym Sakramencie Eucharystii są zawarte prawdziwie, rzeczywiście i substancjalnie Ciało i Krew wraz z duszą i Bóstwem Pana naszego Jezusa Chrystusa, a więc cały Chrystus. Ta obecność nazywa się

Bracia: Chrystus, zjawiwszy się jako arcykapłan dóbr przyszłych, przez wyższy i doskonalszy, i nie ręką, to jest na tym świecie uczyniony przybytek, ani nie przez krew kozłów i cielców, lecz przez własną Krew wszedł raz na zawsze do Miejsca Świętego zdobywszy wieczne odkupienie. Jeśli bowiem krew kozłów i cielców oraz popiół z krowy, którymi skrapia się zanieczyszczonych, sprawiają oczyszczenie ciała, to o ile bardziej Krew Chrystusa, który przez Ducha wiecznego złożył Bogu samego siebie jako nieskalaną ofiarę, oczyści wasze sumienia z martwych uczynków, abyście służyć mogli Bogu żywemu. I dlatego jest Pośrednikiem Nowego Przymierza, ażeby przez śmierć, poniesioną dla odkupienia przestępstw, popełnionych za pierwszego przymierza, ci, którzy są wezwani do wiecznego dziedzictwa, dostąpili spełnienia obietnicy.

#### EWANGELIA (Mk 14, 12-16, 22-26)

*Słowa Ewangelii według świętego Marka*

W pierwszy dzień Przaśników, kiedy ofiarowano Paschę, zapytali Jezusa Jego uczniowie: Gdzie chcesz, abyśmy poszli

począć przygotowania, żebyś mógł spożyć Paschę? I posłał dwóch spośród swoich uczniów z tym poleceniem: Idźcie do miasta, a spotka się z wami człowiek, niosący dzban wody. Idźcie za nim i tam, gdzie wejdzie, powiedzcie gospodarzowi: "Nauczyciel pyta: Gdzie jest dla Mnie izba, w której mógłbym spożyć Paschę z moimi uczniami?" On wskaże wam na górze salę dużą, usłaną i gotową. Tam przygotujcie dla nas. Uczniowie wybrali się i przyszedli do miasta, gdzie znaleźli, tak jak im powiedział, i przygotowali Paschę. A gdy jedli, wziął chleb, odmówił błogosławieństwo, połamał go i dał im mówiąc: Bierzcie, to jest Ciało moje. Potem wziął kielich i odmówiwszy dziękczynienie dał im, i pili z niego wszyscy. I rzekł do nich: To jest moja Krew Przymierza, która za wielu będzie wylana. Zaprawdę powiadam wam: Odtąd nie będę już pił z owocu winnego krzewu aż do owego dnia, kiedy pić go będę nowy w królestwie Bożym. Po odśpiewaniu hymnu wyszli w stronę Góry Oliwnej.

### TAJEMNICA "PAMIĄTKI PANA"

rzeczywistą nie z racji wyłączności, jakby inne nie były rzeczywiste, ale przede wszystkim dlatego, że jest substancjalna i przez nią uobecnia się cały Chrystus, Bóg i Człowiek" (Katechizm Kościoła Katolickiego).

Jeśli wykluczmy Jego obecność, to pozostanie tylko sam chleb i odrobina wina, które na siłę będą chciały łączyć w jedno obcych sobie ludzi. Tym, który nas naprawdę łączy jest "Jezus Chrystus, jedyny Zbawiciel świata, wczoraj, dziś i na wieki", i który chleb przemienił w swoje Ciało.

Jakieś onieśmienie, ale i głęboka zaduma wkradają się o naszego serca i umysłu na widok nieskalanie białej hostii. Bo jakże to możliwe, by okrucz chleba miał być schronieniem dla Boga Stwórcy i Zbawcy, by tak nikiła postać kryła w sobie tak wielką Osobę? A jednak tak jest.

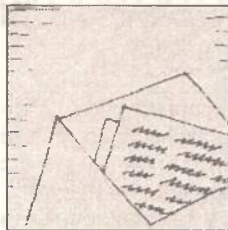
Kiedy nauczono nas cokolwiek rozeznawać, wtedy usłyszeliśmy słowa: "On bowiem tej nocy, kiedy był wydany, wziął chleb, błogosławił, łamał i dawał swoim uczniom mówiąc: ... to jest Ciało moje".

"Wziął chleb" - Różne przeżycia ożywają na dźwięk tego słowa. Więzierni, ukradkiem

głęboko chowa na "czarną godzinę". Wynędzniaczyli żebrak całujący ofiarą dłoń z okruczami litości. Brat Albert i inni, którzy stali się dobrzy jak chleb... W chlebie bowiem zawarte jest wszystko, bo jest on przecież owocem pracy ludzkiej, ale też i owocem ziemi. W ten więc sposób wiąże on w sobie los człowieka. Dać komuś chleb to dać komuś życie, ale też odebrać komuś chleb to pozbawić go życia. To prawda, że nie każdy chleb smakuje jednako. Jest gorzki chleb niewoli i wygnania, ale jest i pachnący chleb wolności. Bywa też jak ośc w gardle zatruty chleb zdrady i zakłamania, który nie daje życia, chociaż go nie zaraz odbiera. Tego bywa w nadmiarze.

Chleb, aby był prawdziwy musi wyrażać to co Boże i to co ludzkie. Boże jest błogosławieństwo, hojność i płodność, zaś od człowieka pochodzi praca jego rąk, trud i cierpienie. Kiedy złączą się one w jednym dziele bosko-ludzkiem, chleb staje się Ciałem Pana. Wtedy ten chleb może być ofiarą uwielbienia dla Boga Ojca, który w nim rozpoznaje dzieło swojego Syna. Syna, który w taki sposób przychodzi do ludzi - braci swoich. Jest on dla nich chlebem. Każdy może przyjść i wziąć tego chleba żywota ile zechce, gdyż nie może go braknąć.

ks. Wiesław GRONOWICZ



## List do Czytelników

„Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25, 40)

Paryż, 1 czerwca 1997 r.

Drodzy Rodacy,

dzisiaj głównie ci drobni, bezbronni swoją niewinnością i dziecinna bezradnością, ci małoletni i nieletni, ci, w których nadzieje na świetlaną przyszłość pokładają najrozmaitsi... dorośli, zwłaszcza renciści, politycy i... rodzice - czyli cała ludzkość, ci którzy czujecie się bardzo smarkacki i młodzi,

Kochane dzieci, te malei te starsze - czyli wszystkie, korzystajcie ze swojego dzieciństwa, z naturalnego waszemu wieku optymizmu, wrażliwości i szczerości. Niech Wasze dzieciństwo trwa szczęśliwie, bo w rodzinnym domu, z tatą i mamą, możliwie beztrudno, nie zakłócanie problemami świata dorosłych.

Z okazji dzisiejszego święta, życzymy każdemu dziecku osobiście, by Bóg, który jest Miłością i Dobrem, oszczędził Wam krzywd, niesprawiedliwości, bólu, nieczemności tego świata, by doświadczył Was Miłością, radością, siłą wiary dzieci Bożych.

Wasz Redaktor

## BÓG DARZY TYLKO MIŁOŚCIĄ

1300 lat temu św. Izaak Syryjczyk wyznał wiarę słowami: „Bóg może dać tylko swą miłość”. My też ufamy, że Jego dary są wyrazem dobroci względem człowieka. A przecież to, co nas czasem spotyka z Jego ręki, tak bardzo boli...

### Chce dać nam Siebie

Abyśmy mogli przyjąć Jego miłość, Bóg burzy wszystko, co nas od Niego odgradza. Zabiera nam to, co kochamy bardziej niż Jego. Bo stworzył nas dla Siebie i ukształtował nas tak, abyśmy Go pragnęli. Nawet jeśli jeszcze nie wiemy, ku komu wrywa się nasze serce... Dlatego nie zazna ono spokoju, dopóki nie zda się całkowicie na Boga. Dopóki nie będzie żyć Jego miłością.

Chrystus chce dać nam Siebie. Pragnie, abyśmy wreszcie dostrzegli, że poza Bogiem nie ma dla nas życia. Czy nie w tym właśnie ujawnia się zazdrośna miłość Boga do człowieka, którą opisywał już Stary Testament?

Całe nasze życie jest więc drogą do Boga. Nigdy z niej nie schodzimy, możemy tylko nie dotrzeć do celu. A wtedy piekło ziemi będzie zaledwie przedsmakiem wiecznej tęsknoty...

### Nie umiemy kochać

„Boże Mnie nic nie możecie uczynić” (J 15, 5) - przestrzega nas Chrystus. A więc także odpowiedzieć na Jego miłość - bez Niego. Właściwą odpowiedzią jest tylko nasza miłość. „Będziesz miłował Pana Boga Twojego z całego swego serca, z całej duszy swo-

jej, ze wszystkich swych sił” (Pwt 6, 5). Nie abstrakcyjnie, nie w teorii, lecz konkretnie - Boga obecnego w drugim człowieku. Dlatego będziesz także „miłował bliźniego jak siebie samego” (Kpł 19, 18).

Stajemy bezradni wobec tego wymagania. Nie umiemy kochać, nie przychodzi nam łatwo być dobrymi dla innych. Czekamy raczej, że oni będą nas obdarzać miłością, że to my doświadczymy dobra z ich strony. Nie pojmujemy dlaczego mamy kochać innych tak samo, jak kochamy siebie. Z jakiej racji mamy się o nich troszczyć, tak jak troszczymy się o własne życie? Nie potrafimy zrozumieć, że „tylko w służbie drugiemu może człowiek odnaleźć samourzeczywistnienie, którego tak bardzo pragnie. «Kto straci swe życie (...) znajdzie je» (Mt 16, 25) - to tajemnicze Prawo Miłości” (ks. Jerzy Bajda). Właśnie taką drogę wytyczył Jezus przez swą śmierć na krzyżu. Ofiarował życie - dla nas, abyśmy mogli być z Bogiem na wieki. Dlatego jest wiarygodny, gdy mówi: „Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje...” (J 15, 13). Tak jak On mamy dzień po dniu oddawać życie dla innych. Służyć im, zapominając o sobie. „Jeżeli ktoś chce pójść za mną, niech się zaprze samego siebie...” (Mt 16, 24). Dopiero gdy zaczniemy tak żyć, przekonamy się, jak niewiele dzieli nas od szczęścia.

### Chrystus jest naszą siłą

Tymczasem brakuje nam sił. Nie dorastamy do ideału. Upadamy. Chrystus



Kys. Leszek Biernacki

## w numerze m.in.:

■... Jeden drugiego brzemiona noście... - List Pastorski Biskupów Polskich przed Pielgrzymką Jana Pawła II do Ojczyzny - str. 4-5

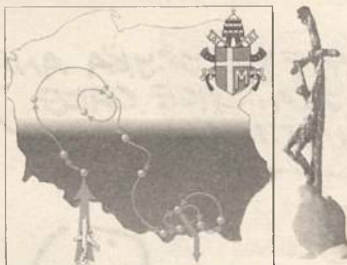
■... Głównymi „hamulcowymi” byli Geremek i Kwaśniewski... nad przewrotnością polityków ubolewa w felietonie Fakty Dokonane J. Engelgard - str. 6-7

■... jej ulubione słowa brzmią „e... tam” - o realizacji marzeń na str. 9 opowiada K. Jakubowska.

Na okładce: portret Ojca św. Jana Pawła II (D. Skawińska - Osikowska - pastel 1984 r.) str. 24 - „Boże Ciało” fot. -(c)- Piotr Fedorowicz

chce nas podnieść, sam chce być naszą mocą. Dlatego nas wzywa: „Przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię” (Mt 11, 28). Zawsze jest przy nas. Zostawił nam swoje Ciało i Krew, abyśmy mogli z Niego czerpać siły. Bóg naprawdę wydał się w ręce ludzi! Czeka, aż zechcemy skorzystać z ofiarowanego nam daru, którym jest On sam. „Bierzcie i jedzcie” - zachęca nas na kartach Ewangelii. „Bierzcie i pijcie” - powtarza swe zaproszenie w czasie każdej Mszy świętej. Bierzmy i jedzmy. Bierzmy i pijmy. W ten sposób najpełniej czcimy tajemnicę Eucharystii. Ona może nas uzdolnić, abyśmy stawiali się „eucharystią” dla innych, czyniąc im dar ze swojego życia.

Paweł Bieliński



## PROGRAM PIELGRZYMKI OJCA ŚWIĘTEGO DO POLSKI

**SOBOTA 31 MAJA: Rzym - Wrocław**  
godz. 11<sup>00</sup> przylot do Wrocławia: Cere-  
monia powitalna

*Będą obecni: Prezydent RP, władze cy-  
wilne i polityczne oraz Biskupi. Przemów-  
ienie Ojca świętego będzie poprzedzo-  
ne przemówieniem Prezydenta RP i kard.  
Henryka Gulbinowicza; godz. 12<sup>40</sup> na-  
wiedzenie katedry; godz. 16<sup>30</sup> wizyta kur-  
tuazyjna u Prezydenta RP (Ratusz); godz.  
17<sup>45</sup> modlitwa ekumeniczna w Hali Lu-  
dowej; godz. 19<sup>30</sup> kolacja z przedsta-  
wicielami Konferencji Episkopatu i Sio-  
strzanych Kościołów oraz z orszakiem  
papieskim (Seminarium).*

**NIEDZIELA 1 CZERWCA: Wrocław**  
godz. 10<sup>00</sup> Msza św. na zakończenie Mię-  
dzynarodowego Kongresu Eucharystycz-  
nego i Anioł Pański (Statio Orbis);  
godz. 17<sup>00</sup> spotkanie z członkami delegacji Mię-  
dzynarodowego Kongresu Eucharystycz-  
nego (Seminarium); godz. 18<sup>45</sup> kolacja z  
członkami delegacji Międzynarodowego  
Kongresu Eucharystycznego i Orszakiem  
Papieskim (Seminarium).

**PONIEDZIAŁEK 2 CZERWCA:**  
Wrocław-Legnica-Gorzów Wlkp.-  
Gniezno

godz. 8<sup>50</sup> przylot do Legnicy; godz. 9<sup>30</sup>  
Msza św. w Legnicy i koronacja obrazu  
matki Bożej z Krzeszowa oraz poświę-  
cenie kamieni węgielnych dla nowych  
kościół (na terenie byłego lotniska);  
godz. 15<sup>10</sup> przylot do Gorzowa Wlkp.;  
godz. 17<sup>40</sup> Liturgia słowa w Gorzowie  
Wlkp. (plac przy kościele Pierwszych  
Męczenników Polskich); godz. 19<sup>15</sup> Na-  
wiedzenie Katedry; godz. 21<sup>00</sup> przylot do  
Gniezna.

**WTOREK 3 CZERWCA: Gniezno-  
Poznań-Gniezno**

godz. 9<sup>00</sup> Nawiedzenie relikwii św. Woj-  
ciecha; godz. 10<sup>00</sup> Msza św. z okazji 1000-  
lecia męczeńskiej śmierci św. Wojciecha  
(plac przed Katedrą); godz. 17<sup>15</sup> przylot  
do Poznania; godz. 18<sup>00</sup> Spotkanie z mło-  
dzieżą (plac Mickiewicza); godz. 20<sup>15</sup> po-  
wrtót do Gniezna.

**ŚRODA 4 CZERWCA: Gniezno-Ka-  
lisz-Częstochowa-Zakopane**  
godz. 9<sup>15</sup> przylot do Kalisza; godz. 9<sup>45</sup>  
Nawiedzenie Sanktuarium św. Józefa;

## PRZED PIELGRZYMKĄ OJCA ŚWIĘTEGO DO POLSKI LIST PASTERSKI EPISKOPATU POLSKI

Siostry i Bracia!

Czas, w którym przygotowujemy się do przeżycia tegorocznej pielgrzymki aposto-  
lskiej Ojca Świętego Jana Pawła II do  
ojczystego kraju, jest czasem obfitującym  
w opatrnościowe okoliczności, dające  
wiele do myślenia wszystkim ludziom  
dobrej woli. Zbiega się ona z przygoto-  
waniem do jubileuszu dwutysiąclecia od  
narodzenia Chrystusa, wydarzenia przez  
które Bóg w Chrystusie odpowiedział na  
najgłębsze pragnienia ludzkości, gdy dro-  
gę i los człowieka uczynił swoją drogą i  
swoim losem. Te okoliczności skłaniają  
Kościół z jednej strony do głębokiej  
wdzięczności za wszelkie dobro, jakie  
Ewangelia wnosi w historię ludzkości, za  
ogromne dobro ukryte w ludzkich ser-  
cach, jak odwrócenie się od zła, przeba-  
czenie wrogom, bezinteresowności i po-  
święcenie w służbie najbardziej potrzebu-  
jącym, a także za dobro w wymiarze wi-  
dzialnym, bez którego trudno sobie wy-  
obrazić dziedzictwo światowej kultury,  
demokrację czy prawa człowieka.

Z drugiej strony te same okoliczności  
przywołują zwłaszcza ludzi wierzących  
do szczerego rachunku sumienia z użyt-  
ku, jaki uczyniliśmy poprzez wieki i czy-  
nimy po dziś dzień z ożywiającego tchnie-  
nia Ducha odnawiającego również na na-  
szych oczach oblicze ziemi. Mamy powo-  
dy do radości z przykładów ofiarnego  
życia takich świętych jak św. Wojciech,  
bł. Jadwiga, bł. Jan z Dukli, czy w naszych  
czasach św. Maksymilian Kolbe. Wiemy  
jednak również o naszym uwikłaniu w  
grzech i o złym użyciu wolności, które  
uwiodło wielu, powodując ogromne spu-  
stoszenia indywidualne i społeczne. Taki  
rachunek sumienia nie wynika z niepew-  
ności lub z chęci przypodobania się świa-  
tu, lecz z poszukiwania coraz to większej  
wierności Chrystusowi. Kościół bowiem  
na wzór swojego Mistrza i Pana pragnie  
odważnie kroczyć na drogach człowieka.  
Co więcej, pragnie, by człowiek stał się  
Jego drogą (por. Redemptor Hominis, 14)  
po to, aby mógł spotkać żywego Chry-  
stusa i w Nim zrozumieć samego siebie.  
Stąd w przededniu papieskiej pielgrzym-  
ki Kościół, w naszej Ojczyźnie czuje się  
szczególnie wezwany do nawrócenia.

**Jan Paweł II wzywa nas do nawrócenia.**  
W nauczaniu Ojca Świętego z poprzed-  
nich pielgrzymek odkrywamy doskonały  
przewodnik do własnego rachunku sumie-  
nia i wciąż aktualne wezwanie do nawró-  
cenia. Nie sposób wymienić wszystkich  
wątków tego nauczania. Pragniemy jedy-  
nie zwrócić uwagę na niektóre z papie-  
skich wskazań, aby uświadomić sobie i  
Wam, drodzy Bracia i Siostry, jak wiele  
mamy jeszcze do zrobienia i jak bardzo

prorocze były słowa papieskiego naucza-  
nia. Powinno to nas zachęcić do jeszcze  
uważniejszego wsłuchiwania się we  
wszystko, co nam powie i tym razem.  
Bezpośrednio przed przyjazdem Ojca  
Świętego na Międzynarodowy Kongres  
Eucharystyczny trzeba przypomnieć so-  
bie ów gorący apel, jaki skierował do nas  
dziesięć lat temu podczas swojej trzeciej  
pielgrzymki z okazji rozpoczęcia Drugie-  
go Krajowego Kongresu Eucharystyczne-  
go: „Ziemia polska! Ziemia ojczysta! –  
wołał wtedy – Zjednocz się przy Chry-  
stusowej Eucharystii, w której krwawa  
Ofiara Chrystusa ponawia się wciąż i na  
nowo urzeczywistnia pod postacią naj-  
świętszego sakramentu wiary!” Zjedno-  
czenie się przy Chrystusowej Eucharystii  
zakłada i powoduje przemianę życia. Już  
wtedy Jan Paweł II wskazywał nam na  
pewne dziedziny życia, które wymagały  
przeobrażenia: „Bardzo wielkim niebez-  
pieczeństwem, o którym słyszę – mówił  
Ojciec Święty podczas spotkania z mło-  
dzieżą 10 czerwca 1987 r. w Krakowie –  
jest to, że ludzie się jak gdyby mniej mi-  
łują w Polsce, że coraz więcej wychodzą  
egoizmy, przeciwiństwa. Ludzie się nie  
znoszą, ludzie się zwalczają – to jest zły  
posiew. To nie jest Eucharystia, to nie jest  
od Chrystusa. I to trzeba przeobrazić”.  
Zadanie przeobrażenia naszego życia,  
oczyszczania naszych sumień z martwych  
uczynków (por. Hbr 9,14), szukanie jed-  
ności i zachowanie szlachetności przy  
wszystkich różnicach są ściśle związane  
z uczestnictwem i owocami Eucharystii.  
Eucharystia przypomina nam, że Jezus  
wziął na siebie brzemień naszych win, by  
je odkupić. Dlatego przy Eucharystii ro-  
dzi się najgłębsze zrozumienie tego co  
oznacza solidarność między ludźmi. Wła-  
śnie w kontekście Drugiego Krajowego  
Kongresu Eucharystycznego Jan Paweł II  
12 czerwca 1987 r. w Gdańsku, wyjaśniał:  
„Jeden drugiego brzemiona noście – to  
zwiąże zdanie Apostoła jest inspiracją do  
międzyludzkiej i społecznej solidarności.  
SOLIDARNOŚĆ to znaczy: jeden i dru-  
gi, a skoro BRZEMIEŃ, to brzemień niesio-  
ne razem, we wspólnocie. A więc nigdy  
jeden przeciw drugiemu. Jedni przeciw  
drugim, i nigdy brzemień dźwigane przez  
człowieka samotnie, bez pomocy drugich.  
Nie może być walka silniejsza od solidar-  
ności. (...) Nie może być program walki  
ponad program solidarności. Inaczej rosną  
zbyt ciężkie brzemiona. (...) Gorzej jesz-  
cze, gdy mówi się: naprzód walka (...);  
to bardzo łatwo drugi czy trzeci pozo-  
stają na polu społecznym przede wszyst-  
kim jako wrogowie. Jako ci, których trze-  
ba zwalczać, których trzeba zniszczyć.  
Nie jako ci, z którymi trzeba szukać po-  
rozumienia, z którymi wspólnie należy



obmyślać, jak dźwigać brzemiona. Jeden drugiego brzemiona noście”.

Klimat walki, w jakim żyjemy i jaki czasem - niestety - podsycamy, jest wprawdzie w dużym stopniu posiewem idei walki klas, która miała być źródłem postępu i jest jakimś bolesnym następstwem in-doktrynacji, która zastępowała ducha braterstwa i tolerancji. Jednak trwanie w tej postawie zależy już głównie od nas samych. Wołanie Jana Pawła II o jednocześnie się przy Chrystusowej Eucharystii jest przeto wołaniem o taką odnowę serc i umysłów, która w następstwie zaowocuje także przemianą klimatu społecznego.

#### Jan Paweł II pomaga odkryć, czym jest Kościół.

Wzywając do zjednoczenia się przy Chrystusowej Eucharystii Ojciec Święty pomaga nam odkryć, że Kościół jest ludem Bożym zgromadzonym w jedno przez miłość Chrystusa i że ta właśnie miłość stanowi dobrą nowinę dla świata. Kościół to nie siła społeczno-polityczna, jeden z wielu podmiotów gry politycznej, a jego misja, to nie program partyjny. Choć ewangelizacyjna misja Kościoła ma skutki w sferze społeczno-politycznej, bo Kościół służy podmiotowości człowieka i broni jego godności bez względu na mody i zmienne układy, to dla spełnienia swej misji Kościół nie posługuje się jednak politycznymi środkami, ani nie szuka przywilejów. Jego największym przywilejem i skarbem jest to, że może się dzielić tym, co sam otrzymał bez swej zasługi i z najgłębszą czcią przechowuje: Chrystusem - Eucharystią, Sakramentem miłości. Nic nie jest w stanie zmienić tej miłości, która zbawia: „Jakkolwiek Bóg-Ojciec, Syn i Duch Święty byłby odrzu-cany przez ludzi. Jakkolwiek ludzie i społeczeństwa urządziłyby swoje życie ignorując Boga tak, jakby Bóg nie istniał. Jakkolwiek daleko poszłyby negacja i grzech...” (Homilia na zakończenie Kongresu Eucharystycznego -14.VI. 1987 r.).

Na naszej ziemi to dzielenie się Chrystusem-Eucharystią trwa od ponad 1000 lat i trzeba uczynić wszystko, by było czytelne dla przyszłych pokoleń i mogło być przez nie przyjęte jako Dobra Nowina. Przyszłość wiary także w naszej Ojczyźnie, jest ściśle związana ze świadectwem świętości życia. Świadectwo świętości wyzwała hojność serca potrzebą do przyjęcia Ewangelii i do życia dla bliźnich. Ono otwiera perspektywę wieczności, która ukierunkowuje wolność na skarby, których ani mól ani rdza nie zniszczą (por. Mt 6,21). Świadectwo o świętości Kościoła w połączeniu z głoszeniem piękna wartości, które są sercem Dekalogu i Ośmiu Błogosławieństw bardziej niż inne środki pomaga w dobrym korzystaniu z wolności.

#### Jan Paweł II woła o świadectwo świętości.

Świadectwo świętości życia jest owocem przyjęcia Ewangelii i zarazem skutecznym środkiem ewangelizacji. Tak było zawsze w historii Kościoła i tak będzie również i w przyszłości. W 1991 r. podczas beatyfikacji bpa Józefa Sebastiana Pelczara Ojciec Święty przypomniał nam z mocą powszechne powołanie do świętości: „Kościół jako Lud Boga Żywego, odkupiony za cenę krwi Chrystusa jest cały wezwany do świętości. Uczestnictwo w świętości Boga samego jest powołaniem wszystkich, każdego i każdej!” (02.06.1991 r.). W świętości życia wszystkich członków Kościoła jest widoczna moc łaski odkupienia. Ze świętością życia wierzących Bóg związał niejako uwiarygodnienie odkupienia, uwiarygodnienie Eucharystii wobec świata. Jest to wielka odpowiedzialność. Realizując swoje powołanie Kościół pragnie uczestniczyć w życiu społeczeństw tylko jako świadek świętości Boga objawionej w Ewangelii i „obce mu są dzisiaj dążenia do zawładnięcia jakąkolwiek dziedziną życia publicznego, która do niego nie należy” (Olsztyn, 06.06.1991 r.). Wymóg świadectwa o świętości Boga określa sposób obecności Kościoła w świecie. Dlatego Kościół tak pieczołowicie przechowuje pamięć o swoich świętych męczennikach i wyznawcach, którzy przypominają mu o konieczności nieustannej odnowy i oczyszczenia. W czasie tej pielgrzymki Jana Pawła II przypatrzymy się powołaniu naszemu (por. 1 Kor 1, 26) do świętości mając przed oczyma św. Wojciecha gorliwego głosiciela Ewangelii i męczennika, bł. Jadwigę dbającą o ubogich i o rozwój kultury oraz bł. Jana z Dukli żyjącego radykalnie radami ewangelicznymi. (...)

*Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi obecni na 288. Zebraniu plenarnym Konferencji Episkopatu Polski*

**godz. 10<sup>00</sup>** Msza św. (przy Sanktuarium); **godz. 16<sup>50</sup>** przyłot na Jasną Górę; **godz. 17<sup>15</sup>** modlitwa w Kaplicy Cudownego Obrazu; **godz. 18<sup>00</sup>** pozdrowienie pielgrzymów ze Szczytu Jasnej Góry; **godz. 20<sup>30</sup>** przyłot do Zakopanego.

#### CZWARTEK 5 CZERWCA: Zakopane

*W tym dniu Ojciec Święty nie będzie miał żadnych wystąpień publicznych*

#### PIĄTEK 6 CZERWCA: Zakopane

**godz. 9<sup>10</sup>** nawiedzenie kościoła Św. Krzyża; **godz. 10<sup>00</sup>** Msza św. - Uroczystość Najświętszego Serca Jezusowego oraz beatyfikacja Matki Bernardyny Marii Jabłońskiej i Matki Marii Kartowskiej (Wielka Krokiew).

#### SOBOTA 7 CZERWCA: Zakopane-Ludźmierz-Kraków

**godz. 9<sup>00</sup>** Msza św. i konsekracja kościoła Niepokalanego Serca Maryi; **godz. 12<sup>00</sup>** nawiedzenie kościoła Św. Rodziny w obecności dzieci pierwszokomunijskich **godz. 17<sup>00</sup>** przyjazd do Sanktuarium Maryjnego w Ludźmierzu; **godz. 17<sup>15</sup>** Różaniec (Sanktuarium); **godz. 19<sup>00</sup>** Przyłot do Krakowa (Solvay); **godz. 19<sup>20</sup>** nawiedzenie Sanktuarium Miłosierdzia Bożego i modlitwa przy grobie bł. Siostry Faustyny.

#### NIEDZIELA 8 CZERWCA: Kraków

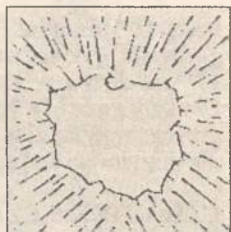
**godz. 9<sup>00</sup>** spotkanie z Premierem Rządu RP (Rezydencja Arcybiskupia); **godz. 10<sup>30</sup>** Msza św. Kanonizacyjna bł. Jadwigi i Anioła Pański (Błonia Krakowskie); **godz. 17<sup>40</sup>** Uroczystość 600-lecia Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego (Kościół św. Anny).

#### PONIEDZIAŁEK 9 CZERWCA: Kraków-Dukla

**godz. 8<sup>00</sup>** Msza św. (prywatnie) w Kaplicy św. Leonarda (Katedra Wawelska); **godz. 10<sup>00</sup>** nawiedzenie grobu rodziców (Cmentarz Rakowicki); **godz. 10<sup>45</sup>** wizyta i poświęcenie nowej Polikliniki Kardiochirurgicznej w Krakowie; **godz. 11<sup>55</sup>** nawiedzenie kościoła św. Jadwigi Królowej; **godz. 15<sup>30</sup>** przyjazd do Dukli *Jesli będzie możliwy przelot nad Bieszczadami (Ustrzyki Górne) to przyjazd do Dukli nieco się opóźni*; **godz. 18<sup>10</sup>** modlitwa przy grobie bł. Jana z Dukli.

#### WTOREK 10 CZERWCA: Dukla-Krosno-Kraków-Rzym

**godz. 9<sup>00</sup>** przyjazd do Krosna; **godz. 9<sup>30</sup>** Msza św. kanonizacyjna Jana z Dukli (Lotnisko); **godz. 12<sup>45</sup>** wizyta i poświęcenie kościoła św. Piotra i św. Jana z Dukli; **godz. 17<sup>30</sup>** powrót do Krakowa. Ceremonia pożegnalna (Lotnisko w Krakowie) Będą obecni: Prezydent RP, władze cywilne i polityczne oraz Biskupi. **godz. 18<sup>30</sup>** odlot do Rzymu.



## Z KRAJU

- Biskupi Polscy wydali list duszpasterski wzywający do odnowienia wiary i odbudowy fundamentu ładu moralnego w związku z Kongresem Eucharystycznym, który odbywa się we Wrocławiu z udziałem Ojca św.
- W wystąpieniu telewizyjnym premier Wł. Cimoszewicz zaapelował o poparcie Konstytucji. Argumenty przeciwników projektu premier przyrównał do propagandy stalinowskiej o zrzucaniu stonki ziemniaczanej przez CIA. Każdy sięga po argumenty, które jakoś pamięta...
- Prezydent A. Kwaśniewski złożył wizytę na Ukrainie. Rozmawiano m.in. o współpracy regionalnej i rozszerzaniu NATO.
- W gorące momenty obfitowała dyskusja Krzaklewski - Oleksy na falach Programu I Polskiego Radia. Spierano się o Konstytucję i poziom poparcia jej w społeczeństwie.
- Ostatnie sondaże mówią o przewadze zwolenników ratyfikacji nowej Konstytucji. Głosowanie nie odbędzie się w Paryżu, gdzie w tym samym czasie trwają wybory do parlamentu francuskiego. Koła regionalne „S” zbierały teksty Konstytucji wysyłane przez kancelarię prezydenta do wszystkich polskich rodzin i przekazywały je na makulaturę.
- Prezydent A. Kwaśniewski zapowiedział możliwość zorganizowania referendum w sprawie przywrócenia powiatów.
- Z wizytą w Polsce przebywał minister spraw zagranicznych Słowenii. Rozmawiano m.in. o aspektach współpracy wojskowej.
- Z wizytą w USA przebywała delegacja AW”S”, która została poinformowana o szczegółach porozumienia NATO-Rosja. Działacze AW”S” byli pytani o ich związki z Ligą Republikańską.
- Akcja Wyborcza „S” nie weźmie udziału w prawyborach we Wrześni. Jej zdaniem miasto to nie jest reprezentatywne dla głosowań w całym kraju. AW”S” zabronił także organizatorom prawyborów używania swojego logo i wezwał do ich bojkotu pozostałe partie

postsolidarnościowe.

- Szef „S” M. Krzaklewski nie wykluczył utworzenia po wyborach koalicji z ROP.
- L. Wałęsa zapowiedział 100% poparcia w wyborach AW”S” i udział w kampanii wyborczej na jej rzecz.
- Wg pisma angielskojęzycznego „Głos Europy” Polska znajduje się dopiero na 5. miejscu pod względem warunków przyjęcia do Unii Europejskiej. Wyprzedzają ją Czechy, Węgry, Słowenia i Estonia. Atutami naszego kraju są natomiast duży rynek konsumencki i poparcie polityczne Francji i Niemiec.
- Ogólnopolski Komitet Protestacyjny Lekarzy zdecydował o niezastrzeżeniu swojego protestu w czasie wizyty Ojca św. Lekarze protestują już bezskutecznie od 6 miesięcy.
- Przed ministerstwem kultury protestowali pracownicy Teatru Narodowego. Nie otrzymali oni przewidzianej ustawą podwyżki.
- Natomiast w stolicy doszło do protestu rolników zrzeszonych w NSZZ ”S” RI, którzy skandowali - „SLD, PSL- to mordercy polskiej wsi”.
- „Silna wieś - suwerenna Ojczyzna” - to hasło Zielonych Świąt, tradycyjnego dnia PSL, obchodzonego w Dzień Zesłania Ducha Świętego. Tradycja obchodzenia tego dnia miała w czasach komunizmu przyćmić uroczystości religijne.
- Z wizytą do kraju ma przyjechać pułkownik Kukliński, który był oskarżony i skazany za szpiegostwo przeciw PRL. Kukliński ma odebrać honorowe obywatelstwo Krakowa.
- Największym polskim przedsiębiorstwem jest państwowy dystrybutor i producent paliw CPN, którego dochód wyniósł ponad pół miliarda nowych złotych. CPN jest, póki co, praktycznym monopolistą rynkowym.
- L. Balcerowicz oświadczył, że Unia Wolności ma dalszy plan reform i zamierza go realizować po jesiennych wyborach. Ciekawe czy chodzi tu o koalicję z SLD, o której mówi się nieoficjalnie od wielu miesięcy?
- W wieku 65 lat zmarł prezydencki doradca, a niegdyś działacz opozycji, znany rusycysta Andrzej Drawicz.
- Ruch Odbudowy Polski zamierza na początku lipca zorganizować Festiwal Piosenki Antykomunistycznej i Prawdziwej. W tym samym czasie, w tym samym mieście - Kołobrzegu - jest przewidziany Festiwal Piosenki Żołnierskiej.
- W „Gazecie Wyborczej” ukazał się atak na przewodniczącego „Solidarności” M. Krzaklewskiego pt. „Nie ma haka na Mariana”. Pozostaje druk artykułów w „Wyborczej”?

## FAKTY DOKONANE

Uchwalenie przez obecne Zgromadzenie Narodowe w dniu 2 kwietnia 1997 r. Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej miało wszelkie znamiona politycznej zmywy. Zmywy dlatego, że cztery największe ugrupowania tego parlamentu (SLD, UW, UP i PSL) zawarły między sobą nieformalne porozumienie, a potem konsekwentnie dążyły do uchwalenia Konstytucji za wszelką cenę. Na zewnątrz mówiło się o kompromisie i konsensusie, w rzeczywistości jednak nie można mówić o konsensusie, jeśli biorą w nim udział tylko ugrupowania jednej opcji, reprezentujące w dodatku tylko część opinii publicznej.

Można więc domniemywać, że główną przyczyną tak pospiesznego uchwalenia Konstytucji był interes polityczny czterech partii biorących udział w jej stworzeniu. Zapewne każda z tych partii kierowała się czymś innym, ale naprawdę trudno uwierzyć, że chodziło o interes Polski. Jak bowiem uzasadnić z patriotycznego punktu widzenia fakt uchwalenia konstytucji na kilka miesięcy przed wyborami, które - co jest prawie pewne - przyniosą znaczące zmiany na scenie politycznej. Czyż nie rozsądniej byłoby poczekać na następny parlament, który bez żadnych wątpliwości będzie reprezentował o wiele większy wachlarz politycznych i ideowych opcji niż obecny. Konstytucja to nie jest zwykła ustawa, to najważniejszy akt prawny w państwie. Jego uchwalenie przy maksymalnym konsensusie politycznym jest wręcz obowiązkiem. Tymczasem zamiast konsensusu mieliśmy do czynienia z dyktatem.

W historii Polski były sytuacje wymagające działań nagłych, na pograniczu spisku. Tak było np. z uchwaleniem Konstytucji 3 Maja. Przyznajmy jednak, że Polska Anno Domini 1997 nie przypomina Polski Anno Domini 1791. Ci sami ludzie, którzy obecnie uznali, że trzeba gwałtownie przyspieszyć uchwalenie Konstytucji, skutecznie blokowały prace nad nią jeszcze w tzw. Sejmie kontraktowym (1989-1991) i w Sejmie I kadencji (od 1993 r.). Głównymi „hamulcowymi” byli, najpierw prof. Bronisław Geremek, potem zaś Aleksander Kwaśniewski. Teraz obaj robią wszystko, by uchwaloną 2 kwietnia ustawę zasadniczą zatwierdzić w referendum. Aleksander Kwaśniewski ostrzegł nawet, że jeśli to nie nastąpi, to przyszły parlament nie będzie miał wielkich szans na osiągnięcie konsensusu w tej kwestii. Nie da się zaprzeczyć, że Konstytucja stała się elementem gry politycznej. Partie uczestniczące w tzw. spisku konstytucyjnym, głównie SLD i UW, zagrały va banque. Zatwierdzenie przez naród ich Kon-

stytucji miało być wielkim atutem w obliczu zbliżających się wyborów. Miało też zapobiec sytuacji, w której nowy parlament zająłby się ustawą zasadniczą od nowa. Doraźne cele polityczne wpłynęły też bez wątpienia na kształt Konstytucji, zwłaszcza w rozdziałach poświęconych ustrojowi politycznemu. Wyposażenie w ostatniej chwili Aleksandra Kwaśniewskiego w realną władzę (m. in. prawo mianowania szefa sztabu generalnego, przewodniczącego Trybunału Konstytucyjnego i Prezesa Naczelnego Sądu Administracyjnego) odczytuje się jako „zabezpieczenie” lewicy na wypadek wyborczego zwycięstwa prawicy. Dodać wypada, że zapisy te były ostro kontestowane przez SLD w czasie, kiedy władzę sprawował Lech Wałęsa.

Kiedy czytelnicy Głosu Katolickiego będą zapoznawać się z tym tekstem, w Polsce będą walczyć o losy Konstytucji. Koalicja konstytucyjna zrobiła wszystko, by wygrać referendum. Zgodzono się nawet na to, by dla zatwierdzenia Konstytucji nie było potrzebne co najmniej 50% frekwencji. O ile jednak jeszcze kilka miesięcy temu lewica była pewna, że wygra to referendum w cuglach, to im bliżej 25 maja, tym jej pewność topniała. Wszystko jest więc możliwe. Tylko po co naraża się państwo na kryzys i wstrząsy, byle tylko przeforsować własne, wąsko partyjne i grupowe interesy?

Jan ENGELGARD



## ZE ŚWIATA

■ Rosja i NATO podpiszą w Paryżu tekst o rozszerzeniu Paktu. Prezydent Chirac wracając z Chin zatrzymał się w Moskwie, gdzie mówił o „wielkim osobistym sukcesie swojego przyjaciela Borysa Nikołajewicza” i dyplomacji rosyjskiej. Poruszono temat „europeizacji” NATO. Nie wiadomo natomiast do końca, czy rosyjska zgoda, poza zakazem rozmieszczania natowskiej broni i baz w nowo przyjętych krajach, nie oznaczać będzie także redukcji liczebności ich armii.

■ W USA przebywała delegacja Akcji Wyborczej „S”. Przeprowadziła ona rozmowy z administracją Waszyngtonu. Delegacja otrzymała zapewnienie prezydenta Clintona, że rozszerzenie NATO nie skończy się na Polsce, Węgrzech i Czechach.

■ Prezydent Albanii Berisha wyznaczył datę przyspieszonych wyborów na 29 czerwca.

■ Prokurator zażądał 9 lat więzienia dla sądownego w Niemczech Serba, który jest oskarżony o współudział w morderstwie 30 muzułmanów podczas walk w Bośni.

■ Na Białorusi doszło do demonstracji przeciw prezydentowi Łukaszence. Manifestanci domagali się wstrzymania procesów integracyjnych z Rosją.

■ Prezydent Mobutu Seseseko opuścił Zair. Władzę w dawnym Kongu belgijskim przejął popierany przez Amerykanów, a wcześniej Sowieców Kabilla. Zair wraca do starej nazwy, a dyktator zdążył zachować w różnych krajach świata spory majątek.

■ Koło Kiszyniowa odbyły się wspólne manewry mołdawsko-amerykańskie w ramach programu „Partnerstwo dla pokoju”. Mołdawia jest postsowiecką republiką.

■ Międzynarodowy Fundusz Walutowy przyznał Bułgarii pożyczkę w wysokości pół miliarda \$ na reformy banków i zrównoważenie budżetu.

■ Matka Teresa, pomimo lekkiej niedyspozycji, udała się w swoją europejską podróż. Pierwszym postojem w jej podróży jest Rzym. Matka Teresa ma również zamiar przyjechać do Polski.

■ Prezydent Rosji B. Jelcyń ogłosił

kolejną krucjatę przeciw korupcji. Jelcyń domaga się deklaracji o pochodzeniu majątku od wszystkich polityków. Poprzednie kampanie antykorupcyjne nie przyniosły większych efektów.

■ 30 tys. demonstrantów w stolicy Macedonii Skopje domagało się ustąpienia rządu i rozpisania przedterminowych wyborów.

■ Wizytę w Rzymie i na Watykanie złożył prezydent Gruzji E. Szewardnadze.

■ Na Węgrzech władze podpisały porozumienie o zwrocie znacjonalizowanych majątków kościelnych. Ich wartość ocenia się na ponad pół miliarda \$. Zwrot będzie trwał do 2011 roku, przy czym część rekompensat zostanie zapłacona w gotówce. Węgry mają zapewnić podobne dotacje szkół katolickich jak te, które są przekazywane oświatowym placówkom państwowym. Węgry uregulowały już wcześniej zwrot mienia żydowskiego.

■ Tymczasem nieznani sprawcy zdemolowali w Budapeszcie znaną bazylikę Mariaremete. W Bazylice tej odbywają się główne uroczystości z okazji Zielonych Świątek z udziałem Prymasa Węgier. Aktu wandalizmu dokonano w przeddzień nabożeństwa.

■ Amerykański senator Amato domaga się zamrożenia aktywów Szwajcarii w USA, jeżeli kraj ten nie zwróci złota zrabowanego przez nazistów Żydom.

■ Amerykański wahadłowiec „Atlantis” wystartował w kierunku rosyjskiej „Mir” wioząc jej dostawy sprzętu. Amerykanie dostarczają obecnie na stację 40% potrzebnych dostaw.

■ Wybory prezydenckie w Mongolii wygrał lider partii postkomunistycznej Bagabandi, który uzyskał ponad 60% głosów. Społeczeństwo Mongolii nie zgadza się na dalsze ponoszenie kosztów reform.

■ Chiny zaproszą Tajwan na ceremonię przejęcia Hongkongu 1 lipca tego roku.

■ W Niemczech odbyła się z wielką pompą wystawa 100-lecia ruchu homoseksualistów. Organizatorem jest „komitet naukowo-humanitarny”. Wg pani burmistrza Berlina demokracja zależy „od respektowania praw mniejszości”.

■ W rosyjskim uzdrowisku na Pogórze Kaukaskim znaleziono kontener wypełniony materiałami radioaktywnymi. Kontener wydzieliał silne promieniowanie.

■ Białoruś wybrała drogę energetyki jądrowej. Wybrano już trzy rejony budowy nowych elektrowni atomowych.

■ Dwaj rosyjscy chłopcy zginęli bawiąc się granatem. Granat został przez nich znaleziony na wiejskiej drodze, gdzie zgubiła go nieznana osoba.

### KOMUNIKAT KONSULATU GENERALNEGO RP W PARYŻU W ZWIĄZKU Z KONIECZNOŚCIĄ ODWOŁANIA REFERENDUM KONSTYTUCYJNEGO NA TERENIE FRANCJI

W związku z decyzją władz francuskich informującą, iż w dniu wyborów do Zgromadzenia Narodowego, przewidzianych na 25 maja 1997 r. nie mogą mieć miejsca na terytorium Francji żadne inne akty głosowania przeprowadzane przez inne państwo, głosowanie w referendum konstytucyjnym, przewidziane na ten dzień, na terenie Francji nie mogło się odbyć.

Za zaistniałą sytuację, która wynika wyłącznie z przyczyn niezależnych od władz polskich, Konsulaty Generalne RP we Francji bardzo serdecznie przepraszają wszystkich polskich obywateli.

## OD BAJOŃCZYKÓW DO BŁĘKITNEJ ARMII HALLERA - 1914-1919 (cz. 1)

Zamordowanie 28 czerwca 1914 r. w Sarajewie austriackiego następcy tronu Franciszka Ferdynanda było początkiem wojny wypowiedzianej Serbii przez Austrię. Z pretekstu skrzyżowali Niemcy, ażeby wypowiedzieć wojnę Rosji 1 sierpnia, a Francji 2 sierpnia i pogwałcić neutralność Belgii 3 sierpnia. Skłoniło to Anglię do wypowiedzenia im wojny.

Wincenty Lutosławski pisze, iż rząd niemiecki przygotowywał od dawna wojnę, a historyk Treitschke wychował całe pokolenie pangermanistów marzących o opanowaniu świata.

Francja i Anglia nie myślały o wojnie z groźnymi, zwycięskimi w wojnach w roku 1864, 1871 Niemcami, a Rosja była osłabiona po przegranej z Japonią. Lutosławski pisze dalej: „Atak niemiecki wywarł ogólne oburzenie i chęć bezwzględnej obrony zachodniej cywilizacji. W takiej sytuacji naród polski nie mógł pozostać bierny, mając obiecaną pomoc Aliantów”. W Paryżu tygodnik „Polonia” stara się stale podtrzymywać entuzjazm Polaków rozproszonych po całym świecie i 17 października 1914 r. pisze: „My nie chcemy, ażeby kolebka naszej cywilizacji była zniszczona, my chcemy Polskę wolną a Francję zwycięską”. A 7 listopada informuje, że liczne organizacje w Stanach Zjednoczonych powołały Centralny Polski Komitet Ratunkowy, który pójdzie szlakami idei Polski wolnej. Na początku 1915 r. „Polonia” w dalszym ciągu pisze o akcjach Polaków nastawionych na podtrzymanie stałego entuzjazmu. Henryk Sienkiewicz odezwę „Do ludów ucywilizowanych” kończy: „potrzeba chleba i dachu dla polskiego ludu, by mógł się doczekać wiosny odrodzenia”.

W Lozannie powstał Komitet Generalny Pomocy, z oddziałami we Francji, Ameryce, Królestwie Polskim, Galicji i Księstwie Poznańskim. Prezesem został Henryk Sienkiewicz, a Ignacy Paderewski wiceprezesem. W podkomitecie paryskim znaleźli się m. in. Maria Curie-Skłodowska, Władysław Mickiewicz, książę Andrzej Poniatowski itd.

Henryk Sienkiewicz otrzymał z Sekretariatu Stanu Jego Świątobliwości list zakończony: „Obecnie wita Jego Świątobliwość z radością Komitet Generalny Pomocy widząc w nim dzieło miłości, zwrócone ku Synowi Polski Katolickiej. Udziela przeto, na dowód gorącej życzliwości Błogosławieństwa Apostolskiego narodowi polskiemu i wszystkim członkom Komitetu i wszystkim, którzy mu pomogą”.

„Polonia” - 28 listopada notuje: „Pierwszy oddział ochotników polskich walczy w szeregach francuskich. Już pierwsi zabici padli na polu chwały”. A 12 grudnia 1914 r. z dumą pisze: „W bitwie zginął z polskim sztandarem w ręku inż. Władysław Szuyski, sztandarowy pierwszego oddziału ochotników”.

W pierwszej fazie wojny Francja nie mogła podnieść sprawy Polski, ze względu na sprzeciw Rosji - sprzymierzeńca. Skromną pomocą był wniosek senatora Marin, który pozwalał Polakom - legionistom wstępować bez żadnych ograniczeń, do oddziałów wojska francuskiego wg ich własnego wyboru.

W następstwie tego, dzięki rozporządzeniu rządu francuskiego z 17 sierpnia 1914 r. powstała Legia Cudzoziemska, do której wcielono Polaków, tworząc odrębną kompanię polską w I Pułku Cudzoziemskim. Kompania ta zakwaterowana w Bayon, w bardzo złych warunkach i źle odżywiana liczyła początkowo 300 ochotników. Niestety 22 października było ich już tylko 200. Jednak przeszli oni do historii jako „Bajończycy”.

Jesienią i zimą 1914 r. oraz wiosną 1915 r. Bajończycy obsadzili okopy w Champagne. W grudniu 1914 r. zginął pod Sillery wyżej już cytowany Szuyski. 9 maja 1915 r. Bajończycy, biorąc udział w natarciu francuskim w bitwie pod Arras zostali prawie zupełnie rozbici. Z kompanii zostało zaledwie 50 żołnierzy. Nie dostając uzupełnienia, w kilka tygodni po bitwie pod Arras, pod Nôtre Dame de Lorette zostali ostatecznie zdziesiątkowani i resztki wycofane.

Na pamiątkę brawurowego udziału Bajończyków w bitwie pod Arras wzniesiono w 1933 r. dzięki wysiłkowi Polaków pomnik znany jako La Targette. Dokładnie 80 lat po bitwie 9 maja 1995 uroczyście odsłonięto odrestaurowany pomnik. Należy przypomnieć, że Polska od 120 lat nie istniała na mapie,



Wręczenie sztandarów prezesowi Polskiego Komitetu Narodowego Romanowi Dmowskiemu a Polacy musieli podróżować na paszportach zaborczych. Problem ten poruszył 19 grudnia 1914 r. tygodnik „Polonia” pod tytułem: „Narodowość Polska”. Do lipca we Francji było około 12 tys. Polaków. Obecnie ich liczba powiększyła się wielokrotnie, ale Francja postanowiła traktować wszystkich Polaków jako obywateli krajów alianckich bez względu na zaborcze pochodzenie lub ich paszporty. Niemniej organizacje polskie w Paryżu zostały uznane i zajęły się sprawdzaniem narodowości Polaków poddanych Niemcom i Austrii, głównie z poznańskiego i Galicji.

Wszyscy Polacy doskonale zrozumieli konieczność stworzenia silnej Armii Polskiej, a historyk tygodnika „Polonia” Wacław Gąsiorowski wraz z E. Piltzem byli najgorętszymi jej propagatorami. Lutosławski pisze: „Polacy nie mają się łączyć z żadnym państwem zaborczym. Polska ciąży ku Zachodowi i nawzajem, Zachód potrzebuje silnej Polski, aby uniemożliwić plany niemieckiego pochodu na Wschód. Nie ma innego narodu, który by lepiej umiał połączyć w jedną federację ludy zamieszkałe między Niemcami a Rosją”.

Nadzieje polskie zaczęły się silnie budzić, gdy w listopadzie 1915 r. premier francuski Briand wzywał do wojny „o wolność narodów mających korzystać z całkowitej autonomii”, a potem jeszcze wyraźniej, kiedy 7 grudnia w parlamencie włoskim złożył wniosek „pro Polonia”. Został on podpisany przez wszystkie stronnictwa i wyrażał życzenie, by Polska była przeznaczona do odegrania w przyszłości wielkiej roli w równowadze pokojowej, i że powinna być odrodzona jako jednolite państwo wolne i niepodległe.

W kwietniu 1916 r. Roman Dmowski składał memoriał ambasadorowi rosyjskiemu w Paryżu, w którym podkreślał, że w interesie Rosji walczącej z potęgą Niemiecką jest powstanie Polski jako państwa samodzielnego. Jednak dopiero rewolucyjny rząd rosyjski, w dniu 30 marca 1917 r., po ogłoszeniu deklaracji, że rozbiory Polski były gwałtem i niesprawiedliwością, zgadza się na przywrócenie jej pełnej niepodległości państwowej. Pozwoliło to Francji i państwowym sprzymierzonym uwolnić się od sprzeciwów Rosji w sprawie polskiej.

Ale by utworzyć autonomiczną Armię Polską przy boku Francji trzeba było czekać na zgodę i depeszę od Milukowa, ministra spraw zagranicznych w tymczasowym rządzie Kiereńskiego. Tak więc w maju 1917 r. zapadła w Paryżu ostateczna decyzja stworzenia Armii Polskiej. Przewidziano, że zasilić ją powinni: Polacy służący w wojsku francuskim, Polacy z brygad rosyjskich we Francji, wreszcie polscy ochotnicy z Brazylii a zwłaszcza ze Stanów Zjednoczonych i Kanady.

Przy pomocy generała Dupora przygotowano projekt organizacji Armii Polskiej, a 4 czerwca 1917 r. ukazał się w „Journal Officiel” dekret Prezydenta Republiki Poincaré o tworzeniu autonomicznej Armii Polskiej we Francji. Dekret zawierał 6 artykułów:

„I - we Francji powstaje autonomiczna Armia Polska na czas wojny, by walczyć pod polskim sztandarem i najwyższym dowództwem francuskim;



II - wystawienie i utrzymanie Armii Polskiej zapewnia Rząd francuski;

II - organizacja wojska francuskiego będzie stosowana do Armii Polskiej;

IV - Armia Polska będzie się rekrutować z Polaków służących już w wojsku francuskim oraz Polaków innego pochodzenia dopuszczonych w szeregi Armii.

V - zastosowanie tego dekretu uregulują następne instrukcje.

VI - Prezes Rady Ministrów i Minister Spraw Zagranicznych i Wojny będą wykonywali ten dekret każdy w swoim zakresie. Odpowiedzialność ogólną i polityczną wziął na siebie Polski Komitet Narodowy powstały 15 sierpnia 1917 r. w Lozannie, a we Francji Wojskowa Misja Francusko-Polska z gen. dyw. Archinard na czele. Jednak zakres działania tej Misji został ustalony dopiero 28 września 1918 r. między premierem Clemenceau a Romanem Dmowskim, Prezesem Polskiego Komitetu Narodowego.

Wkrótce po powstaniu Komitet zostaje uznany przez Francję za „Oficjalną Organizację polską 20 września 1917 r. z delegatem - Erazmem Piltzem, przez Anglię 15 października z Władysławem Sobańskim, przez Włochy 30 października z Konstantym Skizmuntem i przez Stany Zjednoczone 10 listopada z Ignacym Paderewskim. Wszyscy delegaci przy poszczególnych rządach byli wyznaczeni przez Komitet z podpisem prezesa Romana Dmowskiego. Paryż został siedzibą Komitetu. „Do zadań Komitetu należało:

- Odpowiedzialność za organizację Armii Polskiej, jej najwyższej władzy oraz mianowanie naczelnego dowódcy,  
- opieka Konsularna nad Polakami przebywającymi w państwach sprzymierzonych”.

Tak ustalone zagadnienia dawały w zasadzie Komitetowi prerogatywy Rządu Polskiego. W dniu 3 czerwca 1918 r. zebrani w Wersalu szefowie rządów Francji, Anglii i Włoch ogłosili uroczystą deklarację, w której stwierdzili, iż „utworzenie zjedno-

czonego i niezawisłego państwa polskiego, z wolnym dostępem do morza stanowi jeden z warunków trwałego i sprawiedliwego pokoju oraz porządku prawnego w Europie”. Deklaracja ta pozwoliła Polakom oficjalnie wziąć udział w obchodach amerykańskiego święta narodowego w dniu 4 lipca 1918 r. i w ten sposób flaga polska zawisła pośród państw sprzymierzonych. Układ podpisany między Rządem Republiki Francuskiej a Komitetem Narodowym, w dniu 28 września 1918 r. a uznany przez ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, Włoch i Stanów Zjednoczonych 11 października, stał się podstawą do udziału Polski w konferencji pokojowej w Wersalu.

Działalność polityczna Komitetu mającego na celu postawienie sprawy polskiej na szczeblu międzynarodowym nie zmniejszała jednak troski o organizację i wzmocnienie tworzącej się Armii Polskiej.

Na początku Sztab Armii składał się z oficerów wojska francuskiego, pochodzenia polskiego lub rodowitych Francuzów. Obliczano w wojsku francuskim ok. 2000 Polaków lub osób pochodzenia polskiego, którzy mogliby stać się elementem kadrowym Armii. We Francji w obozach jeńców niemieckich znalazło się ok. 7000 Polaków. W czerwcu 1917 r. powstał pierwszy obóz w miasteczku Sille de Guillaume (depart. Sarthe). Zaczęto szybko akcję rekrutowania żołnierza w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie i Brazylii. W Kanadzie działał energicznie Paderewski a w Stanach Zjednoczonych najbardziej ruchliwe były organizacje „Sokołów”.

W Sille przy wejściu do obozu udekorowanym orłem i sztandarem napis ogłaszał: „Obóz Wojsk Polskich”. Szybki przyjazd ochotników z Anglii, a zwłaszcza z Ameryki zmusił do otwarcia nowych obozów w Laval oraz La Ruchard. W lutym 1918 roku Armia liczyła ok. 10000 ludzi tzn. 3 pułki strzelców polskich, co pozwoliło stworzyć już dywizję z dowódcą gen. Vidalon na czele.

cdn.

Opr. Stanisław ŁUCKI

## NA MARGINESIE DNIA... DZIECKA RADOŚĆ NASTOLATKÓW

Od 8 lat, odkąd zamieszkałam na stałe we Francji jestem stałą czytelniczką Głosu Katolickiego. Od początku swojego pobytu tutaj pracuję z młodzieżą 13 - 18-letnią w duszpasterstwie przy liceach w Roanne.

Niedawno udało mi się zrealizować... marzenie. Udało mi się pokazać moją Ojczyznę - Polskę młodym Europejczykom z Zachodu i pomóc nawiązać wzajemne, bezpośrednie kontakty, może i przyjaźń młodzieży dwóch bliskich mi krajów. Moją opowieść o tym pragnę zadedykować wszystkim Polakom mieszkającym poza granicami Kraju, a mającym podobne do moich marzenia.

Słyszysz się, że praca z młodzieżą jest trudna. Słyszysz się, że jej ulubione słowa brzmią - „e... tam”! Mam możliwość i chyba szczęście pracować z młodzieżą w duszpasterstwie przy liceach J. Puy, J. Ferry w Roanne. Znam ich więc dobrze. Często opowiadam im o moim Kraju, o ludziach, o zwyczajach, o naszej wierze. Za pierwszym razem byłam nawet przygotowana na te ich „e... tam”. Mimo to, a może dlatego zaproponowałam im... spotkanie z młodzieżą polską. Jaka była moja radość, gdy spodobała im się moja propozycja.

Cóż takiego umożliwiłam im przeżyć?

Długą, bo 30 godzin w jedną i 30 godzin w drugą stronę, podróż; spotkanie z rówieśnikami, którzy tak samo jak oni potrafią mówić „e... tam”; zimą, mróz i śnieg w... kwietniu; zwiedzanie miejsc tak dla mnie drogich, lecz dla nich nic nie mówiących, jak Kraków, Częstochowa, Zakopane.

Jakie były ich wrażenia? Byli zachwyceni i oczarowani, a ja miałam okazję nauczyć się nowego francuskiego zdania: „C'étais super, mega, giga cool, genial!” Co oznacza w wolnym tłumaczeniu

z czeniu z ... młodzieżowo-francuskiego, że byli po prostu i oczywiście zachwyceni. A ja? Ja byłam naprawdę szczęśliwa, podobnie jak nauczycielka, która nam towarzyszyła i ksiądz - nasz duszpasterz. Bo radość tych nastolatków to nasze szczęście.

Czym oni się tak zachwycili? Pozwólm się im wypowiedzieć: „Wyjątkowa gościnność Polaków”, „dziewczeta piękne! i sympatyczne”, „śnieg cudowny”, „herbata do każdego posiłku?! - coś wspaniałego”, „polscy dorośli - bardzo „fajni”, „młodzież polska mówi po angielsku tak jak my... po francusku”, „kulig - przejazd saniami nie do zapomnienia”, „mały fiat 126 p bardzo fajny”.

Nie to nie pomyłka, to te same nastolatki, które często mówią „e... tam”. Tam w Polsce byli radośni, pełni inicjatywy i aktywni zarówno w ciągu dnia, kiedy zwiedzali i dyskutowali, jak i wieczorami, gdy tańczyli „Makarenę” i później... gdy powinni już iść spać. Byli zawsze uśmiechnięci od ucha do ucha - gdy bili się śnieżkami i zaraz potem, gdy pili gorącą... herbatę. Mieli serca i oczy szeroko otwarte, gdy uczestniczyli w Mszy św. i Drodze Krzyżowej w Częstochowie, gdy zatrzymywali się zadumani przy Murze Śmierci w Oświęcimiu. Nie ukrywali też, gdy na dworcu w Krakowie zegnali się ze swoimi nowymi przyjaciółmi. Podczas podróży powrotnej pytali mnie: „Krystyna, te dwa miesiące, czy to dużo?”. Bo za dwa miesiące znowu się zobaczą, tym razem tu we Francji. Spędzą razem tydzień w Alpach.

My dorośli życzymy im, aby byli radością dla siebie nawzajem i dla innych.

Krystyna JAKUBOWSKA

P. S. Opiswane spotkanie młodzieży polskiej - z Lublina i francuskiej - z Roanne miało miejsce w Krakowie od 13 do 19 kwietnia. Jego druga część odbędzie się w Alpach między 7 a 13 lipca br. Do zobaczenia.

## PIĘĆDZIESIĄTA ROCZNICA ODKRYĆ BIBLIJNYCH W QUMRAN NAD MORZEM MARTWYM

Od odkrycia na początku 1947 roku pierwszej „Groty z manuskryptami” w Qumran nad Morze Martwym, specjaliści różnych dziedzin biblijnych skoncentrowali swoje studia na badaniach wspomnianych rękopisów oraz odkrytych ruin wspólnoty eseneńczyków w Qumran-Feshkha.

Z okazji 50. rocznicy tych sensacyjnych odkryć Akademia Francuska i Wydawnictwo CERF zorganizowali uroczystą sesję naukową w Institut de France dnia 21 marca br. pod przewodnictwem prof. Jeana Leclanta, Sekretarza Generalnego Akademii. Celem tego kolokwium była także prezentacja-premiera nowego zbiorowego dzieła zrealizowanego pod redakcją prof. E.-M. Laperrousaza, zatytułowanego „Qumran et les Manuscrits de la Mer Morte. Un Cinquantenaire”. Inicjator i koordynator tej pracy naukowej, Ernest-Marie Laperrousaz, profesor i dyrektor studiów Sekcji Nauk Religioznawczych na Paryskiej Sorbonie jest jedynym (obok polskiego archeologa i biblisty J. T. Milika!) historykiem i archeologiem z ekipy prowadzącej wykopaliska w Qumran pod kierunkiem słynnego dominikanina O. de Vaux! Praca „Qumran et les Manuscrits de la Mer Morte” stanowi aktualny i pełny bilans historii odkryć, wykopalisk oraz tłumaczeń i publikacji rękopisów z nad Morza Martwego. Współautorami bowiem tego dzieła są najwybitniejsi specjaliści francuscy i obcy z zakresu biblistyki. Wstęp jest autorstwa prof. A. Caquota z Institut de France, wybitnego filologa języków biblijnych. Praca zawiera 19 oddzielnych studiów poświęconych zasadniczym problemom odkryć i badań tekstów biblijnych z Qumran. Wśród najważniejszych należy wymienić: Rys historyczny autorstwa prof. E. M. Laperrousaza, część II-IV poświęconie O. de Vaux przez współpracowników (ojcowie dominikanie: R. J. Tournay, J. M. Rousée oraz J. B. Humbert), części V i VIII autorstwa prof. André Lemaire (Francuska Szkoła Biblijna i Archeologiczna w Jerozolimie) nt. Znaczenia tekstów z Qumran, części X i XI poświęcone studiom języków hebrajskiego i aramejskiego (J. Margain, U. Schnatter-Rieser) oraz szczególnie część XIII dotycząca znaczenia odkryć w Qumran dla historii tekstu Biblii hebrajskiej (prof. E. Tov z Uniwersytetu w Jerozolimie) i część XIV stanowiąca studium nad związkami rękopisów w Qumran z Nowym Testamentem (ks. prof. E. Puech, dyr. Studiów C.N.R.S.).

W opinii pani Dominique Barrios dyrektora literackiego z wydawnictwa CERF praca stanowi niewątpliwie najbardziej kompetentne dzieło - pomnik 50. rocznicy najświetniejszego odkrycia archeologii XX w. Poproszeni o komentarz po części oficjalnej sesji w Akademii dla czytelników Głosu Katolickiego powiedzieli: prof. André Caquot (Institut de France) - „Niektóre rękopisy odkryte w grotach Qumran zawierają nieocenione informacje dla historii tekstu Biblii hebrajskiej oraz stanowią najstarsze świadectwa biblijne, gdyż pochodzą z I w., zaś przed odkryciami nauka miała teksty z X w.” Prof. E. M. Laperrousaz (Uniwersytet z Sorbony): „Z perspektywy pół wieku moich wykopalisk i badań w Qumran na pierwszym miejscu podkreślę



Grotty w Qumran nad Morzem Martwym

niezwykłość tego miejsca nad Morzem Martwym na Pustyni Judzkiej, które tak bardzo zafascynowało mnie i wielu badaczy na całym świecie. Ponadto z ogromną sympatią wspominam prace wykopaliskowe pionierskie pod kierunkiem OO dominikanów ze Szkoły Biblijnej w Jerozolimie, nie zastąpionego O. Vaux, a także waszego rodaka J. T. Milika. Qumran jest dla mnie największym odkryciem we współczesnej archeologii biblijnej w postępie dla studiów Pisma”. Prof. Michel Quesnel (z Komitetu naukowego pisma „Le monde de la Bible”) - „Teksty z Qumran stanowią cenne źródło wiedzy o jednym z odłamów judaizmu z czasów Chrystusa, essenizmu, stąd mają duże także dla badań początków chrześcijaństwa. Walory filologiczne tekstów hebrajskich i aramejskich znad Morza Martwego mają olbrzymie znaczenie dla rozwoju studiów biblijnych i ciągłego doskonalenia tłumaczeń Pisma św.”

Badania i prace wykopaliskowe nad Morzem Martwym są kontynuowane, stąd na sesji w Akademii francuskiej zabrakło kilku wybitnych uczonych, m. in. prof. A. Lemaire i ks. prof. E. Puecha (z C.N.R.S. w Paryżu), którzy pracują aktualnie we Francuskiej Szkole Biblijnej i Archeologicznej w Jerozolimie. Ks. prof. Puech przebywał jednak niedawno w Paryżu kończąc studia nad dwoma słynnymi zwojami miedzianymi odkrytymi w Qumran w 1952 r. Zwoje o długości ok. 2m 40 zawierały teksty Pisma z epoki herodiańskiej. Skorodowany metal nie pozwalał na rozwinięcie zwojów, więc za zgodą rządu w Jordani dokonało ich rozcięcie w Instytucie Technologii w Manchesterze. Analiza tekstu pozwoliła uczonym (J. Allegro, O. de Vaux, J. T. Milik) ustalić, że jest to lista 61 kryjówek, gdzie schowano skarbiec Świątyni w Jerozolimie w obawie przed Rzymianami (Legiony Wespazjana stacjonowały w 62 r. w Jerycho, zanim w 70 r. nie spalono i nie splądrowano skarbcza Żydów).

W 1993 r. Jordania przekazała zwoje do Laboratorium EDF - France w Saint Denis, gdzie z pomocą technik komputerowych i najnowocześniejszej galwanoskopii połączono na nowo zwoje w całość, likwidując powstałe wcześniej luki w tekście. Wykonano także wierne faksimile oryginału dla badań uczonych.

W marcu 1997 r. w muzeum Luwru prof. Puech przekazał królowej Jordanii Noor, odrestaurowany oryginał „Zwoju miedzianego” dla Muzeum w Ammanie i jedną kopię. Dwie kopie pozostały we Francji w zbiorach Luwru i Laboratorium EDF - France w Saint Denis. Ponowne studia tekstu skłoniły ks. prof. Puecha do opinii, że skorygowana liczba 64 kryjówek dotyczyła skarbcza wspólnoty eseneńczyków z Qumran, nie zaś Świątyni w Jerozolimie.

W 1962 r. pierwszej poprawnej interpretacji tekstu dokonał polski archeolog i biblista prof. Józef Tadeusz Milik, który obchodzi jubileusz 45 lat pracy naukowej nad rękopisami z Qumran. Głos Katolicki zaprezentuje czytelnikom w jednym z następnych numerów sylwetkę najwybitniejszego polskiego badacza „Manusryptów znad Morza Martwego”.

Dariusz DEUGOSZ



Autorzy i wydawcy pracy dotyczącej 50-lecia odkryć w Qumran



## WŁASNYM GŁOSEM Z POLSKI

**P**odobno jesteście znużeni narodową martyrologią. Męczennicy nie są dziś na topie.

Podobno mamy dość wojennych wspomnień, nieudanych powstań, cierpienia w obozach koncentracyjnych i syberyjskich łagrach. Podobno rozdrapywanie ran i rozdzieranie szat nie jest już w dobrym tonie. Nasi artyści uciekają od dramatów przeszłości, gdyż czytelników nie interesują opisy okupacyjnej gehenny, a widzów kinowych obrazy bitew oplacanych sówicie krwią bohaterów. Na dowód tego film o Katyniu będą realizować Amerykanie. Ja nie wiem, jak z tymi nastrojami jest naprawdę. Osobiście należę do pokolenia, na którym wojna wywarła tak silne piętno, iż raczej nigdy się z tego nie wyleczę. Bowiem wojna dla mnie to nie tylko masowa produkcja kalek, zdrajców, tułaczy i tchórzy, jak to widzą niektórzy młodzi ludzie, lecz także bohaterów i świętych.

W tej chwili właśnie jestem pod wrażeniem lektury wspomnień, co prawda nie świętego, ale bohatera na pewno jakim jest Eryk Barcz, potomek słynnego generała Barcza. Odznaleźliśmy się szczęśliwie po czterdziestu latach i za parę dni mamy się spotkać osobiście. Ostatnio widzieliśmy się w 1956 r., zaraz po jego powrocie z Sybiru. Bardzo jestem ciekaw jak zagospodarował ten pokaźny kawałek czasu człowiek, który lata młodzieńcze spędził w walce partyzanckiej, a później w długoletniej niewoli sowieckiej na dalekiej Północy. Jedno wiem na pewno, nigdy się tam nie załamał, nie poddał się, nie zdradził. Jego życie w łagrze było pasmem barwnych awantur, ryzykownych przygód i codziennego heroizmu balansującego nieustannie na krawędzi śmierci. Tacy ludzie jak on, może nie

tworzą osobiście faktów historycznych, ale są wielkimi twórcami polskiego etosu.

Po podstępym rozbrojeniu i uwięzieniu przez NKWD naszych oddziałów AK na Wileńszczyźnie Erykowi B. udało się sprytnie zmylić pogonię obławy i schronić się w Puszczy Nalibodzkiej, która poprzednio była główną bazą partyzantki sowieckiej i z tego tytułu bogato naszpikowaną podziemnymi schronami i szpiegami. Tam właśnie z niedobitków Armii Krajowej utworzył jako watażka własny oddział. Jego zadaniem było początkowo chwywanie i wykonywanie wyroków na agentach zajmujących się infiltracją resztek wileńskiego zgrupowania. Bardzo się tym działaniem naraził dowództwu NKWD, które intensywnie polowało na jego głowę. Pozostali na wolności członkowie z nowo uformowanego sztabu AK w Wilnie, proponowali mu w tej sytuacji repatriację do centralnej Polski, a następnie chcieli go umieścić w klasztorze.

W obu wypadkach odmówił, gdyż już taki miał charakter.

Jednakże, aby zmylić przeciwnika, zapuścił długie włosy, przebrał się w damskie szaty i uchodził przez dłuższy czas za kobietę, nazwiskiem Zofia Kołpajło, córka Mieczysława ze wsi Krasula. Niestety 29 stycznia 1945 r. zagarnięto go wraz z innymi bielebanditkami w miasteczku Korelicze i osadzono w więzieniu w Nowogródku.

Kilka miesięcy udało mu się przetrwać tam jako niewiasta, lecz w końcu ktoś go zdradził. Barcz nie przyznał się do swego rodzowego nazwiska cały czas zapewniając śledczych, że jest Lechem Kożuchowskim z Warszawy. Nie uratowało go to od kary śmierci. Przebywał w celi śmierci 83 dni, w końcu odstąpiono od kaźni i wysłano go na 20 lat katorgi do słynnego

łagru nr 29 w Workucie. Sława tego obozu wzięła się stąd, że w 1954 r. więźniowie tam się zbuntowali i pod przywództwem - wiadomo kogo - ogłosili strajk. Eryk Barcz nie byłby sobą, gdyby w trakcie buntu nie został przywódcą. Już taki miał charakter. Uwielbiał igrać z życiem. Swoim.

Negocjacje z generałem Rudenko nic nie dały. Na jego rozkaz rozstrzelano obóz, zabito i zraniono wielu więźniów. W nagrodę Rudenko został Generalnym Prokuratorem ZSRR. W innych łagrach działało się jeszcze gorzej. Za brak subordynacji niektóre obozy zbombardowano, zrównując je z ziemią razem z nadgorliwymi nadzorcami, którzy polegli tam na chwałę Rodinu.

W swym bogatym dziennikarskim żywocie spotkałem wiele nietuzinkowych postaci. Wielu z nich nie ma już na tym świecie, z wieloma nadal utrzymuję kontakty, lecz Eryk Barcz jest szczególnym wyjątkiem. To dzięki jego wydatnej pomocy mogłem w Warszawie zorganizować w dniach Październikowych Ogólnopolski Komitet Pomocy Repatriantom. Jego biografia stanowi rzeczywiście świetną kanwę do filmu ukazującego moc polskiego ducha na syberyjskiej tajdze i w kopalniach Workuty, gdzie człowiek był traktowany jak przedmiot, jak sprzęt do wycinania lasu, jak urządzenie do wydobywania węgla.

Niedawno w „Washington Post” ukazał się artykuł opisujący Eryka B. jako bossa cygańskiej mafii. Tylko ja wiem z jakiego powodu to uczyniono, ale żeby nie zadrażniać stosunków między narodami, dziś daruję sobie szczegóły. Mam nadzieję, że redakcja „G.K.” zdecyduje się na druk, choćby fragmentów fascynujących wspomnień mego przyjaciela, wtedy będzie okazja, aby wyprostować te insynuacje wobec starego i steranego życiem człowieka.

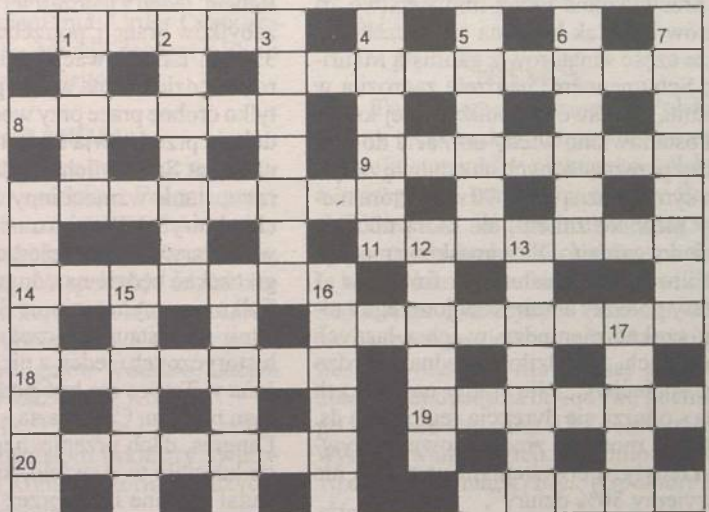
Karol BADZIAK

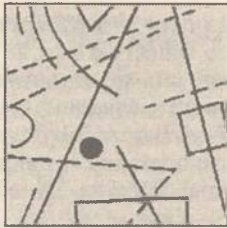
## KRZYŻÓWKĘ DLA DZIECI PROONUJE MARIA RYSIAK

**POZIOMO:** 8/ słynny utwór Ravela; 9/ wodospad na pograniczu Kanady i USA; 11/ przeciwieństwo uniewinnionego; 14/ część spodni; 18/ do patrzenia na dużą odległość; 19/ ozdoba męskiej szyi; 20/ do gry w tenisa.

**PIONOWO:** 1/ „stolica” polskiej piosenki; 2/ zabór przemocą części lub całości terytorium innego państwa; 3/ naturalny nawóz; 4/ ukochany Afrodyty; 5/ zwykle do załatwienia; 6/ zasadnicza - to konstytucja; 7/ materiał na świecę; 10/ sklepikarz, kramarz; 12/ na przykład - pyza; 13/ jugosłowiański samochód lub serwis; 15/ weselne zawołanie do państwa młodych o... pocałunek; 16/ największy w świecie port naftowy (Iran); 17/ pnącza w dżungli.

**Rozwiązanie krzyżówki: w wolne pola należy wpisać nazwy stolic państw europejskich, które nie są ujęte w hasłach. Czekamy na poprawne odpowiedzi!**





## PUNKT WIDZENIA

### DEMENCJA... DEMOKRATYCZNA

Siedzę sobie osowiały, w odświętnych portkach i koszuli, paszport mam w kieszeni, a jakże - ważny, a prawo wyborcze... tylko we mnie i jeszcze na papierze. Bo wiem już, że kochani egoiści - Francuzi wystawili mnie do wiatru i nie wezmę w Paryżu udziału w naszym referendum konstytucyjnym. A może, mimo wszystko, powinienem był wsiąść do pociągu byle jakiego i pojechać, na przykład do Brukseli? Tam akurat nie ma żadnych lokalnych elekcji parlamentarnych. Ale przecież mój głos i tak nie przesądziłby o niczym - pomyślałem sobie rezolutnie - i... zostałem w domu. Więc siedzę teraz otępiąły demokratycznie, bierny i mam być może wyrzuty sumienia i wstrętne uczucie, że nic ode mnie nie będzie zależało. Pozostaje tylko czekać i mieć niczym nie upoważnioną nadzieję. Pisząc te słowa, nie wiem przecież jeszcze, jakie będą polskie rozstrzygnięcia. Za jaką demo-

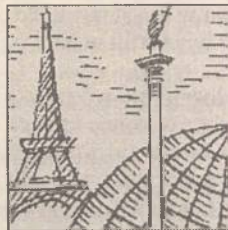
kracją opowiedzieli się Rodacy. Ci, którzy mogli i... chcieli podnieść... się z fotela, przemieścić do urn, i zagłosować. Czy będzie ich wystarczająca ilość? Tych, którzy wierzą i nie jest im obojętne. Podenerwowane francuskie klasy... polityczne oczywiście, też jeszcze nie wiedzą, ilu z obywateli Republiki uda im się wyrwać z otępienia i bierności... demokratycznej i ilu uda się... do lokali wyborczych, a nie do lokali gastronomicznych. Sławetne sondaże opinii publicznej, zresztą nie tylko francuskie, wskazują bowiem na zadziwiające zjawisko. Otóż zainteresowanie szarych zjadaczy chleba czynnym uczestnictwem w demokracji jest raczej znikome i coraz słabsze. Mówi się, że ludzie są zmęczeni i znudzeni nieustannymi kampaniami przedwyborczymi i... samą koniecznością biegania do... urn. Więc co, nie zależy im? Dlaczego stają się bierni i osowiali? Czemu pozwalają bezkarnie rządzić sobą - bezwolnymi? Przecież żyją ponoć w demokracji! Odpowiedź jest przerażająco prosta - nie wierzą, w nic już nie wierzą. Nie wierzą, że ich aktywna postawa, zaangażowanie mogą cokolwiek zmienić, poprawić ich los. Nie wierzą w piękne miraży i obietnice wyborcze. Traktują je jak każdy inny belkot reklamowy w mass mediach, dotyczący proszku do prania. A wiadomo przecież, że reklama ma podnieść „sprzedajność” artykułu a nie jego wątpliwe właściwości. Wiadomo poza tym, że i tak

nikt nie bierze żadnej odpowiedzialności za niespełnione, naiwne nadzieje wyborców, za własne obietnice i za niedoprane plamy. Wiadomo, że w demokratycznych wyborach, nawet typu bardzo zachodniego, coraz częściej wygrywa nie ten, kto ma rację i interes narodu na względzie, a ten, kto ma mass media w rękach i bardziej profesjonalny sztab wyborczy. Więc zatomizowane, zantagonizowane różne zbiorowości i jednostki, bo nie naród przecież, stają się politycznie coraz bardziej labilne. Rok temu mogli głosować na niby-prawicę, dziś zagłosują z tą samą dozą dzieciennego optymizmu na niby-lewicę, aż... Aż permanentne rozczarowania, kanalizowane chytrze przez różne sondaże i ośrodki urabiania opinii publicznej zamienią w końcu ich dążenia, ich aktywność w zupełną bierność. I teraz będą chcieli już tylko jednego, przetrwać w świętym spokoju, wydatkując najmniejszą ilość energii na nieefektywne pozory uczestnictwa. Nawet szczury i inne eksperymentalne gryzonie stają się zupełnie osowiałe, otępiełe i bierne, skoro zorientują się, że ich szamotanina jest kompletnie bezcelowa. Tylko, że szczury nie podejrzewają nawet, iż o to właśnie chodziło tym, którzy nimi manipulują. I oto nagle obserwujemy pierwszy, kliniczny symptom tego, iż niepostrzeżenie demokracje typu zachodniego wkraczają w budowanie orwelowskiego modelu biernego, bezwolnego społeczeństwa.

*Paweł OSIKOWSKI*

## POLSKA-FRANCJA ŚWIAT

Francuscy archeolodzy i konserwatorzy biją na alarm: zabytki Francji znajdują się w niebezpieczeństwie. Nastąpiło bezprecedensowe zmniejszenie kredytów na opiekę nad nimi. W roku 1996 na restaurację pomników narodowych wydano 1,7 mld franków. W roku bieżącym suma ta ograniczona została do 1,1 mld. Redukcja przewidziana przez ministerstwo finansów była tak brutalna i nieoczekiwana, że część senatorów z gaullistą Mauricem Schumannem na czele zagroziła w grudniu, że zawetuje budżet całej kultury. Postanowiono wtedy dorzucić do pieniędzy przeznaczonych na odnowę zabytków symboliczną sumę 70 mln, która niestety niewiele zmieni, ale którą nikt nie zamierza gardzić. Dla zamaskowania cięć budżetowych ministerstwa finansów i kultury poleciły administracjom regionalnym szukać pieniędzy w ich własnych funduszach. Obudziło to jednak bardzo silne sprzeciwy. „Nie śpimy na workach złota - oburza się dyrekcja regionalna ds. kultury - możemy zmobilizować dorywcze kredyty, ale w żadnym wypadku nie pokryjemy 30% dziury”.



W rezultacie, wszędzie we Francji w oczekiwaniu na hipotetyczne prace renowacyjne kościoły, zamki, pałace, zabytkowe budowle obstawione są rusztowaniami i owinięte siatkami ochronnymi. Prace zaplanowane pierwotnie na 1997 r., odłożone zostały „ad calendas grecas”. Zamek Koenigsburg nad Renem, jeden z najczęściej odwiedzanych zabytków Francji, potrzebuje na przykład 35 mln na renowację. Niestety, w tym roku będzie można w nim przeprowadzić tylko drobne prace przy wodociągach. Podobnie przedstawia się sytuacja opactwa na Mont Saint-Michel, gdzie jedynie taras zostanie wzmocniony. Arcydzieło architektury XVIII wieku - Szkoła Wojskowa w Paryżu - pewnie jeszcze bardzo długo czekać będzie na odnowienie. Tylko w samym regionie Szampanii - Ardenii na restaurację czeka 20 obiektów historycznych. Jeden z nich - kościół św. Jana w Troyes ma być poddany koniecznym pracom. Cała reszta - mury obronne Langres, dach przepięknego, barokowego kościoła w Asfeld, kościół w Basy nadal zżerane będą przez czas, deszcz i

wiatr. Co się tyczy katedry w Reims, to jej anioły z północnej strony na ratunek czekać będą musiały jeszcze co najmniej rok. Spośród najcenniejszych zabytków Francji pilnej pomocy wymaga teraz przede wszystkim 86 katedr. Wsparcia nie otrzyma jednak w tym roku ani katedra w Moulins, ani katedra w Clermont-Ferrand, Nevers, Sens czy Lyonie. Trochę więcej szczęścia będzie miało Chartres. Jedną z jego gotyckich rozet ma być uratowana w tym roku. Portal północny i romańska iglica muszą natomiast jeszcze poczekać. Francuscy historycy sztuki nie posiadają się z oburzenia i stawiają za przykład dbałość, jaką otoczone są katedry w Niemczech. Finansowe decyzje państwa w dziedzinie ochrony zabytków wiążą się również z bardzo poważnymi reperkusjami ekonomicznymi w innych dziedzinach. Bo restauracja zabytków żywy (w sensie dosłownym i przenośnym) całą masę wyspecjalizowanych rzemieślników - murarzy, stolarzy, dekarzy, kamieniarzy, cieśli i szklarzy. W ciągu dwóch ostatnich lat, przedsiębiorstwa zatrudniające ludzi tych zawodów, dokonać musiały istotnych redukcji personelu. Unikalne zawody i wyjątkowe umiejętności, których uczono się nie w szkołach, lecz bezpośrednio na budowach, zaczynają stopniowo zanikać.

*Anna RZECZYCKA-DYNDAL*



## Kronika polonijna

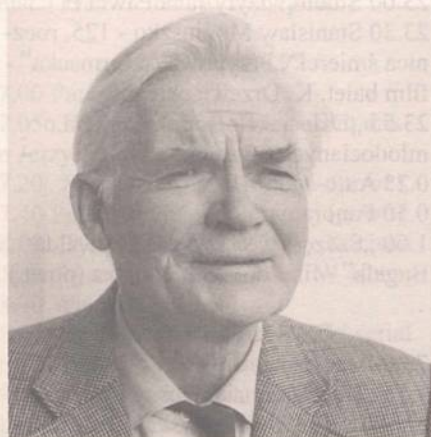
Redaguje Zbigniew A. Judycki

### POLSKA

■ Pod koniec kwietnia br. obradowały wspólnie sejmowe komisje Łączności z Polakami za Granicą i Mniejszości Narodowych i Etnicznych, omawiając sytuację mniejszości polskiej na Litwie oraz mniejszości litewskiej w Polsce. W ocenie przedstawiciela mniejszości polskiej na Litwie postanowienia podpisanego przed trzema laty traktatu polsko-litewskiego nie są realizowane. Polacy na Litwie mają problemy z pisownią swoich nazwisk, brakuje im podręczników do nauki języka polskiego i nauczycieli do nauki języka litewskiego. Władze litewskie coraz częściej mówią także o potrzebie prowadzenia w polskich szkołach zajęć z historii i geografii po litewsku.

### SZWECJA

■ Jednym z czołowych działaczy katolickich na terenie Szwecji jest Bożysław Antoni Kurowski - były adwokat, wydawca i publicysta.



Urodził się 3 listopada 1911 w Poznaniu. Studia prawnicze zakończone doktoratem odbył na Uniwersytecie Poznańskim. Po wybuchu II wojny światowej jako oficer 31 Pułku Artylerii Lekkiej uczestniczył w kampanii wrześniowej w Armii Pomorze w walkach nad Bzurą i w obronie Warszawy. Potem więzień gestapo w Forcie VII w Toruniu i w obozach koncentracyjnych w Stutthofie, Mauthausen-Gusen i Sachsenhausen 1940-1945. Aplikant adwokacki w Toruniu 1934-1939; kierownik Biura Pomorskiej Rady Adwokackiej w Toruniu 1938-1939; asystent w Szwedzkim Instytucie Polityki Zagranicznej w Lund (Szwecja) 1945-1946. Współredaktor (w gronie 9 asystentów Instytutu) 600 protokółów zeznań byłych więźniów w obozach koncentracyjnych, słu-

żących później m.in. komisjom śledczym w procesach zbrodniarzy wojennych w Hamburgu i Norymberdze 1945-1946. Asystent laboratoryjny i techniczny w uniwersyteckiej klinice nefrologicznej w Lund (dializy prof. Nilsa Alwalla) 1950-1976. Redaktor dwutygodnika katolicko-społecznego «Znak» w Lund, przy którym prowadzi szeroką akcję charytatywną na rzecz pomocy dzieciom w Polsce za pośrednictwem Caritasu 1946-1950; redaktor i wydawca biuletynu «Na posterunku» w Lund 1983-1991. Komentator spraw polskich w prasie skandynawskiej. Autor licznych artykułów w prasie «Credo» i «Katolsk Kyrkotidning» i katolickiej prasie polskiej oraz książek *Tusenårminnet av Polens kristnande 966-1966* 1966, *Med Kristus i Koncentrationslägret* 1990. Tłumacz książek: Gustav Armfelt *Moja droga do katolicyzmu* (ze szwedzkiego na polski) 1954 i Stefan Wyszyński *Droga krzyżowa* (z polskiego na szwedzki) 1963. Współorganizator i prezes szwedzkiego oddziału Stowarzyszenia Polskich Kombatantów 1950-1951; delegat Ministra Spraw Wewnętrznych RP na kraje skandynawskie 1946-1949; członek delegacji polskiej na Kongres Apostolstwa Świeckich w Rzymie 1967; przewodniczący Komitetu Wykonawczego zbierającego w Szwecji fundusze na budowę Domu Polskiego w Rzymie 1980-1981; założyciel i prezes Towarzystwa Przyjaciół Fundacji Jana Pawła II w Szwecji 1992-. Współpracownik Instytutu Badań nad Polonią KUL w Lublinie i Instytutu Polsko-Skandynawskiego w Kopenhadze. Członek: Rady Głównej SPK 1950-1956, Komitetu Politycznego Stronnictwa Narodowego 1956-, Polskiego Tow. Historyczno-Literackiego w Paryżu 1970-. Odznaczenia: Order Odrodzenia Polski (III), Medal Zasługi «Exuli Bene de Ecclesia Merito».

### FRANCJA

■ W dniu 7 czerwca br. agencja «Syrena» organizuje spotkanie Polonii paryskiej z wybitnymi artystami polskimi, prezentując spektakl humoru i piosenki pt. Gwiazdy estrady. W spektaklu udział biorą: Hanka Bielicka, Alicja Majewska, Katarzyna Skrzynecka, Jan Kobuszewski, Jan Kociniak, Zbigniew Wodecki, Lucjan Kydryński i Włodzimierz Korcz.

■ W kościele St Paul w Lyonie odbył się koncert z udziałem orkiestry symfonicznej i chóru Konserwatorium Muzycznej z Częstochowy.

■ W Konsulacie Generalnym w Lyonie otwarto wystawę «Lyon-Łódź: dwa światy, dwa miasta».

### USA

■ W parafii Matki Boskiej Częstochowskiej w Cicero koło Chicago odbyło się uroczyste poświęcenie obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, który został odnowiony, a przed laty подарowany tejże parafii przez Prymasa Tysiąclecia Stefana kardynała Wyszyńskiego.

■ W Chicago rozpoczęły się uroczystości obchodu urodzin generała Kazimierza Pułaskiego - bohaterowi narodów polskiego i amerykańskiego. Mistrzem ceremonii był prezes Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego Edward Dykła.

■ Fundacja na Rzecz Nauki Polskiej przyznała nagrody za rok 1996. W dziedzinie nauk ścisłych nagrodę otrzymał prof. Bohdan Paczyński z Uniwersytetu w Princeton za odkrycie nowej metody wykrywania obiektów kosmicznych i wyznaczania ich masy poprzez soczewkowanie grawitacyjne. Prof. B. Paczyński mieszka od 1981 r. w Stanach Zjednoczonych. Jest niewątpliwie najwybitniejszym polskim astrofizykiem i jednym z pierwszych w astrofizycznej czołówce światowej. Należy nie tylko do najczęściej cytowanych w literaturze naukowej astrofizyków, ale także znajduje się w światowej czołówce astrofizyków, którym inni najczęściej dziękują w swoich pracach. Jego dorobek naukowy liczy ok. 217 publikacji. Interesuje się pracami astronomicznymi prowadzonymi w kraju. Niejednokrotnie jest ich inicjatorem i współautorem. Z jego inicjatywy i dzięki jego pomocy Polska ma obecnie na półkuli południowej pierwszy nowoczesny, sprawnie działający teleskop. Jest laureatem licznych nagród, w tym polskiej Nagrody Państwowej, nagrody Jurzykowskiego, Medalu Eddingtona Królewskiego Towarzystwa Astronomicznego [*Postępy Fizyki*].

### NIEMCY

■ Towarzystwo Niemiecko-Polskie z Bremy od ponad 20 lat pracuje na rzecz rozwoju stosunków niemiecko-polskich, a szczególnie kontaktów między Bremą a Gdańskiem. W latach ubiegłych m.in. wspomagało budowę organów w kościele Mariackim oraz ufundowało karilion w kościele św. Katarzyny w Gdańsku. Obecnie na prośbę wojewody gdańskiego i proboszcza bazyliki Mariackiej prowadzi zbiórkę funduszy na odbudowę gdańskiego kościoła św. Jana. Dla celów zbiórki wydrukowano cegiełki o nominałach od 10 do 10 000 marek [*Biul. Wspólnoty Polskiej*].

2.06. - 8.06.1997


**TV POLONIA**
**PONIEDZIAŁEK 2.06.97**

7.00 Panorama  
 7.10 Informacje Studia Kontakt (powt.)  
 7.25 Gorąca dziesiątka Muzycznej Jedynki (powt.)  
 8.00 „Przygody Pana Michała” odc. 12 / 13 - „Dymy nad twierdzą” reż. P. Komorowski  
 8.30 Wiadomości  
 8.40 Studio parlamentarne (powt.)  
 9.00 „Ala i As” - pr. dla dzieci (powt.)  
 9.20 Wizyta Jana Pawła II. Msza św. w Legnicy (transmisja)  
 12.20 Wiadomości  
 12.30 „Dulscy” - film obycz. prod. polskiej, reż. Jan Rybkowski, (powt.)  
 14.10 Przegląd prasy polonijnej (powt.)  
 14.30 Rozmowa dnia  
 15.00 Panorama  
 15.20 Omówienie programu dnia  
 15.30 „Alfabet rzek polskich” - „G” jak Gorajec  
 15.50 „swego nie znacie...”: Katalog zabytków - Przemysł Kościół Karmelitów  
 16.00 „Ucieczka” - reportaż L. Motylskiego o Stanisławie Pruszyńskim  
 16.30 Sportowy tydzień  
 17.00 Teleexpress  
 17.15 Ciuchcia - program dla dzieci  
 17.45 Krzyżówka szczęścia - teleturniej  
 18.15 „Dajcie to na pierwszą stronę” odc. 18 / 52 - „Gazeta na sprzedaż” - ser. prod. kanad., reż. G. Michalka  
 19.15 To mój blues - program muz.  
 19.40 Dobranocka  
 20.00 Wiadomości  
 20.30 CZARNE BIAŁE I W KOLORZE: „Wspólny pokój” - film fab. prod. pol., (89')  
 22.00 Panteon - magazyn kulturalny  
 22.15 Dziennik Telewizyjny - progr. satyr. J. Fedorowicza  
 22.25 Program na wtorek  
 22.30 Panorama  
 23.00 Studio wizyty Jana Pawła II  
 23.30 Spojrzenia na Polskę - progr. publ. J. Klechty  
 23.50 Labirynty kultury: „Chleb”  
 0.05 Camerata 2 - magazyn muz.  
 0.30 Sportowy tydzień (powt.)  
 0.50 Panorama  
 1.00 „Dajcie to na pierwszą stronę” odc. 18 / 52 - „Gazeta na sprzedaż” (powt.)

**WTOREK 3.06.97**

7.00 Panorama  
 7.15 „Zwierzolub” (powt.)  
 7.30 Sportowcy dzieciom (powt.)  
 8.30 Wiadomości

8.40 Spojrzenia na Polskę (powt.)  
 9.00 „Dajcie to na pierwszą stronę” odc. 18 / 52 - „Gazeta na sprzedaż” (powt.)  
 9.50 Wizyta Jana Pawła II. Msza św. w rocznicę śmierci św. Wojciecha - Gniezno (transmisja)  
 12.35 Wiadomości  
 12.45 CZARNE BIAŁE I W KOLORZE: „Wspólny pokój” - prod. pol., (89') (powt.)  
 14.15 Ludzie żaby: (14) - „Dlaczego nurkujemy?” - pr. Tomasz Pycia  
 14.30 Rozmowa dnia  
 15.00 Panorama  
 15.20 Omówienie programu dnia  
 15.30 Madonny Polskie: „Pani Ziemi Tarnowskiej” - report. J. Kołodziejczyka  
 16.00 Dopóki żyje ostatni świadek  
 16.30 Zaproszenie - pr. krajozn. W. Nowakowskiego  
 17.00 Teleexpress  
 17.15 „Gruby” odc. 6 / 7 - „Na tropie” - serial (1973, 29'), reż. W. Fiwek  
 17.45 Wizyta Jana Pawła II. Spotkanie z młodzieżą - Poznań (transmisja)  
 19.30 „Trapez” odc. 2 / 4 - „Krystyna” - serial TVP (1983, 58'), reż. H. Przybył  
 20.30 Wiadomości  
 21.00 „Najdłuższa wojna nowoczesnej Europy” odc. 10 / 13 - „Na wojnie jak to na wojnie” - serial TVP, reż. J. Sztwiertnia  
 21.55 „Czarodziej rylca” - film dok. W. Karwata o Czesławie Słani - artyście grawerze  
 22.25 Program na środę  
 22.30 Panorama  
 23.00 Studio wizyty Jana Pawła II  
 23.30 „Drabina do Aniołów” - film dok. o Jerzym Kenarze, artyście zamieszkującym poza granicami kraju  
 23.45 „Żeglarski maraton” - reportaż  
 0.05 Przebój za przebojem - pr. muz.  
 0.30 Zaproszenie - pr. krajozn. Wojciecha Nowakowskiego (powt.)  
 0.50 Panorama  
 1.00 „Trapez” odc. 2 / 4 - „Krystyna” - serial TVP reż. H. Przybył, (powt.)  
 1.55 Polska piosenka - Ludzie, zjawiska, epizody - pr. L. Nowickiego

**ŚRODA 4.06.97**

7.00 Panorama  
 7.05 „Dopóki żyje ostatni świadek” (powt.)  
 7.35 Polska piosenka - Ludzie, zjawiska, epizody - pr. L. Nowickiego (powt.)  
 8.00 „Gruby” odc. 6 / 7 - „Na tropie” - serial (1973, 29'), reż. W. Fiwek (powt.)  
 8.30 Wiadomości  
 8.40 Labirynty kultury: „Chleb” (powt.)  
 8.50 „Trapez” odc. 2 / 4 - „Krystyna” - serial TVP (1983), reż. H. Przybył (powt.)  
 9.50 Wizyta Jana Pawła II. Msza św. w

Kaliszu. Sanktuarium św. Józefa (transmisja)  
 12.20 „Najdłuższa wojna nowoczesnej Europy” odc. 10 / 13 - „Na wojnie jak to na wojnie” - serial TVP, reż. J. Sztwiertnia (powt.)  
 13.20 Madonny polskie: „Pani Ziemi Tarnowskiej” - rep. J. Kołodziejczyka (powt.)  
 13.50 „Piosenki na temat” (powt.)  
 14.10 Auto-Moto-Klub - magazyn  
 14.30 Rozmowa dnia  
 15.00 Panorama  
 15.20 Omówienie programu dnia  
 15.30 „Klub pana Rysia” (5) - „Polskie czy arabskie?” - pr. dla młodych widzów  
 16.00 Magazyn polonijny  
 16.30 Auto-Moto-Klub (powt.)  
 17.00 Teleexpress  
 17.15 „Szafiki” - pr. dla dzieci (powt.)  
 17.45 Wizyta Jana Pawła II. Liturgia Słowa na Jasnej Górze (transmisja)  
 19.15 100% live - pr. muz.  
 19.40 Dobranocka  
 20.00 Wiadomości  
 20.30 MOJE WIDZENIE ŚWIATA - cykl filmów St. Różewicza: „Pasja” - film fab. prod. pol., (1978 r), reż. St. Różewicz  
 22.25 Program na czwartek  
 22.30 Panorama  
 23.00 Studio wizyty Jana Pawła II  
 23.30 Stanisław Moniuszko - 125. rocznica śmierci: „Przypowieść sarmacka” - film balet. K. Drzewieckiego  
 23.55 „Dzieciaki” - rep. I. Englera o młodocianych przestępcach  
 0.25 Auto-Moto-Klub (powt.)  
 0.50 Panorama  
 1.00 „Szczęśliwe przypadki Oswalda Bugela” - film dok. St. Kubiaka (powt.)

**CZWARTEK 5.06.97**

7.00 Panorama  
 7.15 „Nie bójmy się wiosny” - Koncert cz. 1, wyk. J. Steczkowska, Kayah, R. Janowski, P. Kukiz i inni (powt.)  
 7.55 Gorąca dziesiątka Muzycznej Jedynki (powt.)  
 8.30 Wiadomości  
 8.40 Czaszy - mag. red. katolickiej (powt.)  
 9.00 Klub pana Rysia (5) - „Polskie czy arabskie?” (powt.)  
 9.30 „Szafiki” - pr. dla dzieci (powt.)  
 10.00 „Alternatywy 4” odc. 9 / ost. - „Upadek” - serial komed. prod. pol.; (1983, 78'), reż. S. Bareja (powt.)  
 11.15 Rozmowy, rozmówki: „Męski striptiz” - Jan Tomaszewski - pr. Małgorzaty Domagalik (powt.)  
 12.00 Wiadomości  
 12.10 MOJE WIDZENIE ŚWIATA - cykl filmów St. Różewicza: „Pasja” - film fab. prod. pol., reż. St. Różewicz, (powt.)

14.00 Magazyn polonijny (powt.)  
 14.30 Rozmowa dnia  
 15.00 Panorama  
 15.20 Omówienie programu dnia  
 15.30 Credo - pr. redakcji katolickiej  
 16.00 „1000 lat Gdańska” - rep. z inauguracji obchodów 1000-lecia Gdańska  
 16.30 Przegląd prasy polonijnej  
 17.00 Teleexpress  
 17.15 „Tylko Kaśka” odc. 3/7 - „Kocham Jacka” - serial (1980, 28’), reż. W. Haupe  
 17.45 Krzyżówka szczęścia - teleturniej  
 18.15 „Kancelarz” odc. 1/5 - polski serial hist. (1989 r.) reż. R. Ber,  
 19.15 Czy nas jeszcze pamiętasz?  
 19.40 Dobranocka  
 20.00 Wiadomości  
 20.30 TEATR SATELITARNY: T. Słobodzianek - „Car Mikołaj”  
 22.25 Program na piątek  
 22.30 Panorama  
 23.00 Studio wizyty Jana Pawła II  
 23.30 Przegląd publicystyczny  
 0.30 Pianista miesiąca - Aleksiej Sułtanow „Wielkie kreacje chopinowskie” - recital w Filharmonii Narodowej w Warszawie (STEREO)  
 1.00 Panorama  
 1.10 „Kancelarz” odc. 1/5 - polski serial hist. (1989 r.), reż. R. Ber, (powt.)

#### PIĄTEK 6.06.97

7.00 Panorama  
 7.05 „Drabina do Aniołów” - film dok. o Jerzym Kenarze (powt.)  
 7.20 „Maraton żeglarski” - rep. (powt.)  
 7.40 Przegląd prasy polonijnej (powt.)  
 8.00 „Tylko Kaśka” odc. 3/7 - „Kocham Jacka” - serial (1989, 28’), reż. W. Haupe  
 8.30 Wiadomości  
 8.55 „Kancelarz” odc. 1/5 - polski serial hist. (1989 r.), reż. R. Ber, (powt.)  
 9.50 Wizyta Jana Pawła II. Msza św. pod Krokwią i beatyfikacja M. Bernardyny Marii Jabłońskiej i M. Marii Karłowskiej - Zakopane (transmisja)  
 12.50 Wiadomości  
 13.00 „Biała wizytówka” odc. 1/6 - „Szyb nad lasem” - serial prod. pol. (1986 r.), reż. Filip Bajon,  
 14.00 Czy nas jeszcze pamiętasz?  
 14.30 Rozmowa dnia  
 15.00 Panorama  
 15.20 Omówienie programu dnia  
 15.30 Gościniec - mag. kultury ludowej  
 16.00 Program publicystyczny  
 16.30 Hity satelity  
 17.00 Teleexpress  
 17.15 „Ala i As” - pr. dla dzieci  
 17.30 „Mazi w Gondolandii” (23) - lekcja języka polskiego dla dzieci  
 17.35 „Tata, a Marcin powiedział...”:

„Supermarket”  
 17.45 „Podróże do Polski” - teleturniej  
 18.15 „Przygody pana Michała” odc. 13 /ost. - „Hektor kamieniecki” - serial TVP (1969, 30’), reż. P. Komorowski,  
 18.45 Telewizyjne Wiadomości Literackie  
 19.15 Pałen - magazyn muz.  
 19.40 Dobranocka  
 20.00 Wiadomości  
 20.30 „Biała wizytówka” odc. 2/6 „Sweet home” - prod. pol. reż. Filip Bajon,  
 21.25 „Nie bójmy się wiosny” - Koncert cz. 2, wyst. J. Steczkowska, Kayah, J. Radek, R. Janowski, P. Kukiz i inni  
 22.05 Przebój za przebojem  
 22.25 Program na sobotę  
 22.30 Panorama  
 23.00 Studio wizyty Jana Pawła II  
 23.30 Studio parlamentarne  
 24.00 „Porozmawiajmy” - pr. poświęcony problemom ludzi, decydujących się na emigrację  
 0.50 Panorama  
 1.00 „Przygody pana Michała” odc. 13 /ost./ - „Hektor kamieniecki” - (powt.)

#### SOBOTA 7.06.07

7.05 Zaproszenie - program krajozn. W. Nowakowskiego (powt.)  
 7.25 Galeria pod strzechą: „Stanisław Zagajewski...” - reportaż  
 7.40 Hity satelity  
 8.00 Klub samotnych serc  
 8.20 „Szafiki” - pr. dla dzieci (powt.)  
 8.50 Wizyta Jana Pawła II. Msza św. i konsekracja kościoła na Krzeptówkach - Zakopane (transmisja)  
 11.50 Zwierzołub  
 12.15 Ludzie listy piszą  
 12.30 „Na roztoczańskiej ziemi” - film przyrod.  
 13.00 Wiadomości  
 13.15 Jacy? Tacy! - mag. reporterski  
 14.15 KINO FAMILIJNE: „Dwa światy” odc. 16/26 - reż. Noel Price,  
 14.40 „Widget” - film anim. dla dzieci  
 15.15 Folkloriada '96 - Festiwal wina w Dijon  
 15.45 „Pawlikowscy pod Jedłami” - film dok. H. Terleckiej  
 16.30 „Mówi się...”  
 16.50 Listy od widzów - pr. Anny Wandy Głębockiej  
 17.00 Teleexpress  
 17.20 SPORT Z SATELITY: Międzynarodowe Zawody Jeździeckie CSIO  
 18.30 „Słodkie oczy” - kom. obycz., reż. J. Janicki,  
 19.40 Dobranocka  
 20.00 Wiadomości

20.30 „Ostatni dzwonek” - dram. obycz. prod. pol., reż. M. Łazarkiewicz,  
 22.30 Panorama  
 22.55 Studio wizyty Jana Pawła II  
 23.25 Café „Fusy” 23.50 „Anna i wampir” - krym. prod. pol. reż. J. Kidawa  
 1.20 Gorąca dziesiątka Muzycznej Jedynki (powt.)  
 1.55 SPORT Z SATELITY: Międzynarodowe Zawody Jeździeckie CSIO (powt.)

#### NIEDZIELA 8.06.97

7.00 „Słodkie oczy” - kom. prod. pol., reż. J. Janick, (powt.)  
 8.05 Informacje  
 8.20 Folkowe nuty - „Biawena” (2)  
 8.45 „Czarnoksiężnik z krainy Oz” odc. 2/26  
 9.10 Zaproszenie - pr. W. Nowakowskiego  
 9.30 NIEDZIELNE MUZYKOWANIE: Pianista miesiąca - Aleksiej Sułtanow Fryderyk Chopin - II Koncert F - moll op.21 (gra Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Narodowej pod dyrekcją K. Korda)  
 10.20 Wizyta Jana Pawła II. Msza św. na Błoniach i kanonizacja św. Jadwigi - Kraków (transmisja)  
 13.30 Piraci w tawernie - teleturniej  
 14.00 U schyłku drugiego tysiąclecia - Spotkanie z profesorem W. Zinem  
 14.20 „3 x 13” - program publicystyczny  
 14.50 Skarbiec - mag. kult. - historyczny  
 15.20 Program rozrywkowy  
 16.10 BIOGRAFIE: „Sławomir Mrozek przedstawia” - film dok. P. Łozińskiego  
 17.00 Teleexpress  
 17.15 „Prawdziwe przygody prof. Thompsona” odc. 7 - ser. anim. dla dzieci  
 17.40 „Zaczarowany rower” - film fab. prod. polskiej, reż. Silik Sternfeld  
 19.15 „A to Polska właśnie” - pr. rozryw.  
 19.40 Dobranocka  
 20.00 Wiadomości  
 20.30 „Tajemnica puszczy” - film fab. prod. pol. reż. A. Barszczyński  
 21.45 Program rozrywkowy  
 22.10 Magazyn kulturalny  
 22.30 Panorama  
 23.00 Studio wizyty Jana Pawła II  
 23.30 SPORT Z SATELITY: Gonitwy na Służewcu  
 0.10 Wesoło, czyli smutno - Kazimierza Kutza rozmowy o Górnym Śląsku  
 1.00 Program rozrywkowy (powt.)  
 1.55 Gorąca dziesiątka Muzycznej Jedynki (powt.)  
 2.30 „A to Polska właśnie” - pr. rozryw. (powt.)  
 3.00 Panorama  
 3.30 „Tajemnica puszczy” - film fab. prod. pol. (1990 r.), reż. A. Barszczyński,

## MOJA SILOE

(14)

Upływający czas - zgodnie ze swą przysłowiową umiejętnością - leczył rany i przywracał mnie codzienności. Co prawda, długo jeszcze brakowało mi odpowiedzi na podstawowe pytania, które zwykliśmy zadawać sobie co dnia, doceniałem sobie jednak ponowne, aczkolwiek powolne budzenie się przytępionej ostatnimi zdarzeniami wrażliwości. Powracająca sprawność pióra cieszyła mnie, a wychodzące spod niego zdania zdawały się być coraz bardziej składne. Nawet mój pies-znajda, choć wciąż jeszcze bezimienny, podzielał mą radość i dzielnie towarzyszył w tych próbach, kładąc się u mych stóp, i zerkając co jakiś czas na ekran komputera, jakby chciał sprawdzić czy poczyniłem jakieś postępy. Rozumiał widać cośkolwiek, bo każdorazowo merdał ogonem dla potwierdzenia swego emocjonalnego zaangażowania w proces twórczy. Przypnę, że gdy obserwowałem go kątem oka, przychodziły mi do głowy różne podejrzenia co do jego, bogatych zapewne, doświadczeń życiowych, i chyba nawet nie zdziwiłbym się za bardzo, gdyby któregoś dnia zapytał mnie nienaganną francuszczyzną - bo co do jego obywatelstwa nie miałem wątpliwości - „dlaczego piszesz, chłopcze...?!” Póki co milczał godnie, pozwalając mi łaskawie samemu stawiać sobie to pytanie. Mimo wszystko, byłem mu za to wdzięczny. Byłem mu za to wdzięczny, bo z próbą tej odpowiedzi borykałem się od dawna, zawsze, ale to zawsze, wyczuwając w sobie nieomal zawstydzenie, jakbym popełnił jakieś bezeczeństwo. Kiedy to się stało? Jak doszło do pierwszej decyzji postawienia na papierze karnego szeregu znaków, które poprzez zastrzyk woli miały ułożyć się w magiczne słowo „Sztuka”? Dlaczego postanowiłem pisać - na przekór marzeniom rodziców, przełożonych, okoliczności? Dlaczego skazałem się na tę niewdzięczną mordęgę ze słowem, z myślą, z formą? Próżność?! Wewnętrzna potrzeba? A więc - kim jestem?! Niewinne dziecko nie musi pisać. Mężczyzna zaczyna pisać, by wyrzygać z siebie truciznę zgromadzoną na fałszywej drodze życia. Próbuje zatem na powrót przywołać swą niewinność. Cóż, gdy każde jego słowo podbarwione jest zakaźnym wirusem rozczarowania! Nie ma prawa napisać słowa, kto widzi w sobie szansę przeżycia podtrzymując w sobie wiarę w rzeczy, które powinien odrzucić. Nie ma prawa nie pisać, kto wiarę tę utracił! Inspiracje dla niego będzie zawsze powrót do źródła. Będzie odkrycie wszelkich okoliczności, które - w końcu - złożyły się na ten bolesny akt kapitulacji, jakim jest pisarstwo. Jeśli istnieją jeszcze dla mnie słowa prawdy, miłości, piękna, czy choćby magii, dlaczego - zamiast na papierze - nie rozgłaszam ich w tej żywej substancji, jaką tworzy moje „Być” wobec świata realnego? Dlaczego wciąż oczekuję wygrozdzenia dla mnie specjalnego miejsca, bym mógł się ukazywać w całej swej chwale, ale i w swych potwornościach; w całym tym babraniu się pomiędzy niespełnionymi marzeniami i niepopelnionymi zbrodniami? Czyżbym oczekiwał - jak ów artysta estradowy pociągający za sznurki swych lalek - że świat dostosuje się do mej wizji świata, bo ja sam - niezdolny do podjęcia jego reguł, i zastraszonego jego brutalnością oświadczam - słowami niemożliwymi do rozszyfrowania, że nie mogę go zaakceptować?! Czyżbym chciał widzieć świat jedynie jako miejsce, w którym mógłbym przeżyć swoje fantazje? Czy dlatego, konfrontując marzenia z rzeczywistością, pierwszym słowem, które umieściłem w swym życiu na papierze zasiadając do pierwszego natchnionego dzieła, był wrzask ranionego anioła - „Cierpię!”? Zastanawiam się,

przeoglądam w sobie, i staram się wysupłać ze swej duszy odpowiedź na banalne pytanie - czy naprawdę chcę ów świat zmienić, czy kieruje mną tylko potrzeba pouczenia, przestrzegania przed katastrofami, ukazywania w krzywym zwierciadle dla wierniejszego oddania złożoności portretu (autoportretu?!), prorokowania ze śmiertelną powagą i obciążania kamienną odpowiedzialnością za stan rzeczy tych, którzy jednak próbują coś zmienić, naprawić, ulepszyć, bo są odpowiedzialni za losy tego świata naprawdę? A jednak ilekroć docieram myślą do tak postawionego pytania - a przecież muszę je sobie zadawać! - przychodzi przywołanie obowiązków, które wyznaczyły już to pierwsze słowo niezdarnie i nieśmiało uwiecznione na papierze - odwaga i męstwo! Tak, od nich się to zaczęło; to one stały się praprzyczyną wszelkiej działalności. Ale również - znalezienie gruntu dla myśli, które straciły równowagę. Każdy z tych obowiązków konkurował z innymi, próbując wybić się na plan pierwszy. Pojawiało się ich tyle, że zacząłem mieć obawy czy podołam - pod nawałem „pierwszych obowiązków” - wypełnić drugie, trzecie i dziesiąte. I wtedy, dokonując selekcji dyktowanej mechanizmem samoobronnym, dotarłem do rzeczywistego „pierwszego obowiązku”. Bo - jeśli pragnąłem, by sens i cel mej twórczości został kiedykolwiek osiągnięty - naprawdę „pierwszym obowiązkiem” była prawda! Prawda, od której nie wolno uciekać ani ukrywać za zasiekami dykteryjek czy koniunkturalnych potrzeb...

Mój pies-znajda znowu zamerdał ogonem... Szczęściarz! Mimo wszystko nie sędzę, aby odebrał w przeszłości gruntowne wykształcenie, a jednak spojrzenie jego brązowych oczu obdarzało mnie teraz błąkającym się uśmieszkiem, jakby wszystkie te zagadnienia sprowadzały się do oczywistości. Kto wie, zresztą, może rzeczywiście stanowiły jakąś oczywistość, choć zawsze wierzyłem i wierzę w to nadal, że w nieustannym przypominaniu sobie prawd oczywistych objawia się nasza wrażliwość na nie i chęć ich wypełniania. Podobnie jak w odmawianiu Różańca, gdy poprzez persewerację zbliżamy się do Boga, wkraczając w niedostępne na codzień obszary *preverbum*...

Pies ziewnął przeciągle, kłapał mordą i wstał... Rozglądał się przez chwilę po pokoju, jakby szukał dla siebie jakiegoś innego miejsca. W końcu spojrzął na mnie z wyrzutem, na tyle jednak podszytym ironią, że musiałem wskazać mu drzwi i obiecać spacer, by nie utwierdzić go w przekonaniu, że usiłuję postawić Pelion na Ossę<sup>1</sup>. Reprezentował zdrowy rozsądek i całym sobą próbował mi to przekazać. Zawiązując buty starałem się mu to powiedzieć, ale on nie słuchał już wcale, tylko ponaglał mnie kręcąc się niecierpliwie pod drzwiami. Kiedy je w końcu otworzyłem wystrzelił jak z procy i pognał prosto na podwórko. W kilka minut później, gdy i ja znalazłem się na dole, zobaczyłem tylko jak umizguje się do jakiejś wypielęgnowanej psiej damulki, i tyle go widziałem... aż do wieczora. Wrócił zadowolony, lekki i szczęśliwy, i byłby chyba nawet gotów do podjęcia jakiejś poważnej dyskusji, gdyby nie to, że zasnął ukołysany wspomnieniem popołudniowej przygody. Był w końcu maj...

\*

cdn.  
Tomasz PIERCHAŁA

<sup>1</sup>„Stawiać Pelion na Ossę” - trudzić się bezsensownie; dodawać trudności do trudności. Z mitologii greckiej: Synowie Posejdona, Efiltes i Otos, pragnąc dostać się do nieba postanowili górę Ossę położyć na Olimpie, a górę Pelion na Ossę.



## FANFAR NIE BYŁO A NA KONTRATAK ZA WCZEŚNIE

Odpowiedź Wojciechowi J. Podgórnemu na list polemiczny  
„Głos Katolicki” nr 19/1997 z 18 maja s. 9

Nie przypuszczałem, że mój artykuł „Ogiński redivivus!” będzie przysłowio-  
wym kijem w mrowisku! A stało się tak  
chyba za sprawą chochlika komputerowe-  
go. Z mojego artykułu wypadło mi bar-  
dzo ważne zdanie (str. 9, druga kolumna,  
wiersz 19): po zdaniu „Posyłam marsz dla  
polskich legionów” brak: „ale odnalezio-  
ne w 1939 r. trzy jego marsze z tego okre-  
su, zupełnie odmienne od melodii hym-  
nu, stawiają całą sprawę pod znakiem za-  
pytania”. Nie było zatem wcale moim  
zamiarem przesądzenie, kto w tym trwa-  
jącym już od dwóch stuleci sporze o au-  
torstwo naszego hymnu ma rację, bo ar-  
gumenty po obu stronach są raczej wąte  
i kruche, ale wskazanie na nowe argumen-  
ty, których dostarcza Andrzej Żałoski  
(„supozycja” to przecież nie dowód, a  
„przypuszczenie, domniemanie, domysł,  
hipoteza”). Jego angielska biografia  
Ogińskiego ukaże się w najbliższych mie-  
siącach, a artykuł na temat *Mazurka Dą-  
browskiego*, który może na nowo wzbu-  
dzić żywą dyskusję na ten temat, będzie  
pewno drukowany w „Kulturze”. Nie  
mogłem przecież w moim artykule przy-  
taczać jego argumentów, bo byłoby to nie  
*faire* wobec autora, który nie zdążył jesz-  
cze opublikować swojego tekstu.  
Tak czy inaczej, bez względu na to czy  
Ogiński był, czy nie autorem naszego  
hymnu, mój artykuł miał za zadanie od-  
krycie tego znakomitego artysty i niepo-

śledniego człowieka dla publiczności  
polskiej. Uważam, że płyta z jego po-  
lonezami, tak jak płyty z muzyką Cho-  
pina, powinna znaleźć się w każdym  
polskim domu! A gdyby kto mnie  
przyparł do muru, żądając mojej oso-  
bistej opinii w sprawie hymnu, skła-  
niałbym się raczej intuicyjnie, do przy-  
znania autorstwa jego melodii chyba  
jednak... księciu Michałowi Kleofaso-  
wi. Proszę np. posłuchać jego Polone-  
za B-dur (nr 15 na płycie nagranej  
przez Iwa Żałoskiego). Jest tam coś z  
charakteru, dynamizmu i niespożytej  
energii duchowej naszego narodu, któ-  
ra zakłęta jest w *Jeszcze Polska nie  
zginęła*....

P. S. Przy okazji sprostowanie:  
Świetna klawesynistka Elżbieta Choj-  
nacka nagrała, to prawda, płytę: „Dan-  
ces et musiques de la Pologne anciens  
XVI-XVIII” (Erato), ale niestety bez  
polonezów Ogińskiego. Nie wiem dla-  
czego, uważa ona, że nie nadają się one  
na ten instrument. Natomiast Anna-  
Maria Stańczak nagrała kilka tych po-  
lonezów na fortepian na płycie Pol-  
skich Nagrań z 24 najstojniejszymi  
polonezami. Poza tym Michał Kazi-  
mierz Ogiński nie był stryjem Kleofa-  
sa, tylko jego krewnym z innej linii.

Krzysztof JEŻEWSKI

WIERSZ NA DZIEŃ DZIECKA

### DZIECIŃSTWO MOJE

*Dzieciństwo moje i to pamiętanie  
Zmierzchów nad rzeką  
Mgły nad łąkami, żab wieczorne granie  
gdzieś niedaleko  
Wiatr przywarł w brzdach wierzby ścichły,  
nagle.  
Przedwieczorną modlitwą  
Księżyc przechodzi pod obłoków żaglem  
Niby generał przed bitwą  
A my biegniemy boso przez kałuże  
cieple jeszcze od słońca  
Noc się otwiera srebrnym półksiężycem  
Z końca do końca  
Cisza Zaduma Odurza zapachem  
Siano w pokłosie  
Wracamy z bratem do płonącej lampy  
Po nocnej rosie.*

Anna KAPLAR  
„Zanim ciemność”  
LSW W-wa 1995

## LISTY DO MARI-TERESY

Pani Mario!

Mam bardzo poważny problem. Przyjechałam z mężem i dwójkiem  
dzieci do Francji na rok. Mąż znalazł dobrze płatną pracę, chcieli-  
śmy kupić mieszkanie, z naszych pensji w Polsce nie dało się tego  
zrobić. Była to więc dla nas jedyna szansa, aby nie mieszkać w  
małym mieszkaniu razem z teściami. Z żalem rozstałam się z moją  
ulubioną pracą, uczyłam w liceum biologii, z uczniami miałam  
bardzo dobry kontakt, ale uważałam, że raczej własnego mieszka-  
nia są ważniejsze. W Paryżu podjęłam się sprzątnięcia, kilka godzin  
codziennej pracy u Francuzów. Pomyślałam, rok przetrzymam, po-  
pracuję, szybciej zgromadzimy potrzebne pieniądze. Niestety ten rok  
trwa już pięć lat. Kupiliśmy już mieszkanie w Polsce, duże, o jakim  
marzyliśmy, blisko rodziców. Wszystko wydawałoby się wspaniałe.  
Ale mojego męża ogarnęła mania przedłużania pobytu i nie mogę  
sobie z tym poradzić. Mąż jest inżynierem, a status robotnika bu-  
dowlanego mu odpowiada. Towarzystwo, w którym się obracamy,  
jest zgoła inne od tego, które mieliśmy w kraju. Mój mąż mi tłuma-  
czy, że trzeba żyć z ludźmi w zgodzie, że wymagają tego powiązania  
służbowe itd. A ja mam dość tego wszystkiego, stałam się nerwowa  
i rozdrażniona, od trzech miesięcy biorę środki uspakajające, sta-  
łam się płacziwa i rozgoryczona. Kiedy chcę z mężem rozmawiać o  
powrocie, to mi obiecuje, a potem się okazuje, że jeszcze tylko ta  
ostatnia praca i tak to trwa. Stan moich nerwów jest taki, że nie  
mam już cierpliwości do własnych dzieci, jestem gotowa wszystko  
rzucić i wracać do kraju. Uważam, że marnuję życie, nie chcę być

całe życie *femme de ménage* i choć to nie oznacza, że gardzę  
tą pracą, ale każdy w życiu wybiera jakiś zawód, chce się w  
pracy zrealizować, ma jakieś ambicje. Dlaczego muszę to  
zaprzepaścić. Czy można wszystko zamienić na mamonę?

Elżbieta

Elżbieto!

Porusza Pani bardzo ważny temat. Emigracja zarobkowa dla  
wielu osób jest szansą realizacji życiowych planów. Jednak  
ważne jest, aby w odpowiednim momencie umieć podjąć de-  
cyzję o powrocie. Dobrze Panią rozumiem i myślę, że kieruje  
się Pani zdrowym instynktem, powiedziałabym samo-  
obronnym. Wiele osób, które zrezygnowały z ulubionej pra-  
cy i pozostały tu bez szansy powrócenia do zawodu jest sfrus-  
trowanych. Rodzi to głębokie niezadowolenie. Satysfakcja  
z tego, co się w życiu robi, jest dla człowieka niezwykle  
ważna. Praca to nie tylko zarobkowanie, ale także wykorzy-  
stywanie swoich zdolności, wykształcenia, możliwości twórczych,  
świadomość, że praca wzbogaca wewnętrznie czło-  
wieka, służy innym.

Wydaje mi się jednak, że jest Pani mało konsekwentna. Ka-  
tegoryczne postawienie mężowi sprawy uświadomi mu, że  
przedłużanie pobytu poza krajem jest dla Pani zdrowia i sa-  
mopoczucia w dalszym życiu po prostu niemożliwe. Wybo-  
ry bywają bardzo trudne, ale trzeba czasem zrezygnować z  
rzeczy, które ułatwiają życie, ale są bardzo tymczasowe. Na  
wiele spraw konieczne jest spojrzenie w dłuższej perspekty-  
wie przyszłości. Życzę powodzenia.

Maria Teresa LUI



## W POLSCE

### MARATON ANTYLEWICOWY

W Katowicach spotkali się liczni przedstawiciele środowisk twórczych młodego pokolenia, aby przekonać opinię publiczną, że lewica nie ma monopolu na kulturę (w tym również na kulturę polityczną). Lewica zwłaszcza postkomunistyczna uważa, że prawica nie ma prawa bytu. Jak temu przeciwdziałać? Warszawskie „Życie” w kolejnych numerach szeroko przekazuje dorobek katowickiej 3-dniówki. W jednej z relacji czytamy: „*Furię i agresję wywołuje pojawienie się środowisk nielewicowych w obszarze kultury. Lewica zdaje sobie sprawę, że to właśnie w warstwie kultury rozgrywa się walka o „rząd dusz” Polaków. Lewica uznaje za pewnik, że kultura jest zarezerwowana tylko dla jej środowisk. Należy przekonać opinię publiczną, że to po prostu nieprawda. Chcemy się zintegrować, ale szerzej, zależy nam na wywołaniu czegoś w rodzaju mody wśród młodych ludzi na wartości, które można określić jako „na prawo od liberalizmu”.*”

O maratonie antylewicowym „niezależna” prasa lewicowa (nie tylko postkomunistyczna) jeśli pisała to jedynie w lakonicznych wzmiankach, bądź pejoratywnym kontekście, przypisując mu bez mała ciągoty... faszystowski. Jaki to „faszizm” niech świadczą podane przez „Gazetę Polską” (nr 20 z 14 maja) tematy spotkań i nazwiska uczestników: *O tym „Jakie państwo, jaki region” dyskutują: Marek Kempki, szef „Regionu Śląsko-Dąbrowskiego „S”, Ryszard Orzeł z ROP i Jerzy Wutke ze Związku Górnośląskiego. W dyskusji panelowej pt. „Wojna w kulturze” uczestniczą Andrzej Nowak, Rafał Gasper i inni. W dyskusji panelowej pt. „Nie macie prawa być”: Mariusz Kamiński (Liga Republikańska), Wiesław Walendziak, Rafał Smoczyński*. Dla komunistów faszystą jest ten, kto nie z nimi. Filozofia bolszewicka ciągle żywa.

### DO JAKIEJ POLSKI PRZYJEDZIE PAPIEŻ?

Zbliżająca się VI pielgrzymka Ojca św. do Polski jest dobrą okazją do refleksji nad stanem umysłów Polaków. Nie brak wypowiedzi kontrowersyjnych, również

## O CZYM PISZĄ INNI

na łamach prasy katolickiej. W „Tygodniku Powszechnym” (nr 20 z 18 maja) rozmowa ze Stanisławem Stomą, który twierdzi: *„Pielgrzymkę papieską oceniamy w aspekcie zmiany tysiąclecia, zmiany epok - czy też w płaszczyźnie referendum konstytucyjnego i tegorocznych wyborów do Sejmu i Senatu. Wyraźnie rysują się dwie orientacje w patrzeniu na te sprawy. Mnie się zdaje, że także na konstytucyjne referendum należy patrzeć w płaszczyźnie kryzysu końca epoki. Aspekt „epokowy” jest przede wszystkim międzynarodowy. Tymczasem są w Polsce politycy, zwłaszcza na prawicy, których obchodzi tylko jeden teren - Polski. Uciekają do spraw partykularnych czy wręcz zaściankowych. Do jakiej Polski przyjedzie Papież? Do Polski takiej, jaka jest naprawdę. Do Polski podzielonej, w której większość społeczeństwa nie jest Kościołowi subordynowana i myśli - źle czy dobrze - po swojemu. Do Polski - miejmy odwagę powiedzieć - tragicznej, bo pomimo bardzo teraz dobrej koniunktury, nie mogącej zapomnieć niedawnych katastrof i wyzbyć się lęku, że złe losy mogą powrócić, i trzeba pilnie uważać, ażeby nie-dobra geografia nie przetworzyła się w złą geopolitykę. Do Polski, która pomimo złych nałogów i stałych ułomności, niezmiernie wysoko ceni demokrację i wolność, i która godzi się na to, czego bardzo nie lubi - że trzeba tolerować cudze odmiennie poglądy, a co gorsza - także różne oceny etyczne. Pomimo niezliczonych skłóceń i podziałów - akcentuje Stomma - umiemy w ważnych sprawach zdobyć się na zrozumienie nadrzędnych wartości. Dlatego na pewno Pielgrzymkę Papieża - Rodaka wszyscy uczciwi Polacy przyjmą z należytą powagą i uwagą”.*

W tygodniku „Solidarność” (nr 20 z 16 maja) ks. Paweł Piotrowski sięga w swych felietonowych rozważaniach do takiej myśli: *„Rzeczywistość ‘ziemi polskiej’ 1997 r., ziemi trudnej i doświadczonej, coraz bardziej naznaczona bywa goryczą, znuzeniem, cierpieniem, poczuciem bezsensu. Wielu zaczyna hołdować częściej postawie zawartej w słowach „więcej mieć”, aniżeli „bardziej być”. Tymczasem trzeba pracować nad odzyskaniem tej głębi, która właściwa jest istocie ludzkiej. Trzeba przewycięzać w sobie to, co należy do dziedzictwa grzechu pierworodnego, czyli takie widzenie świata „jakby Bóg nie istniał”, jakby „nie był Miłością”. Trzeba wreszcie być wolnym od uczestniczenia w zaktamaniu, a mieć odwagę żyć w prawdzie”.*

W mediach lewicowych jak na razie znikł agresywny ton, towarzyszący przygotowaniom pielgrzymki Ojca św. do kraju. Nie bierzemy oczywiście pod uwagę prasy bulwarowej i brukowej w rodzaju „Nie””, która dalej wylicza ile pielgrzymka kosztuje i kogo. Powaga i nastrój pełen nadziei dominuje w mediach.

### BRUDNE RĘCE

O brudnych rękach ekipy postkomunistycznej na łamach poznańskiego „Wprost” (nr 20 z 18 maja) mówi właśnie przybyły do kraju pisarz mieszkający we Włoszech Gustaw Herling-Grudziński: *„Tak, tak słyszę czasami nonsensowne zarzuty, iż jestem krwiożerczy. A ja po prostu wyobrażam sobie, że ludzie o brudnych rękach staną przed trybunałem, a ponieważ są bardzo starzy, wrócą potem do domu. Ale wyrok na komunizm pozostanie w annałach. Wdowom, które straciły mężów w torturach, ubeckich więzieniach, należy się sprawiedliwość, ta sama sprawiedliwość - należy się całemu narodowi. To by były rządy prawa. Tymczasem przy ‘okrągłym stole’ prawo zostało ominięte przez zakulisowe porozumienia. To, co się stało po upadku komunizmu w Polsce było poważnym błędem. To nie była zmiana ustroju, lecz rządu, zupełnie jak w demokratycznym państwie, z tą różnicą, że pezetpeerowska Polska nie była państwem demokratycznym. W Polsce należało przeprowadzić dekomunizację”.*

W krajowej prasie przeważają publikacje dotyczące referendum. Gdy numer „Głosu” znajdzie się u Państwa, wyniki referendum będą znane, zatem pomijamy publikacje referendalne. W prasie lewicowej od „Trybuny” po „Gazetę Wyborczą” agitacja za Konstytucją jest nad wyraz czytelna. Ponieważ większość prasy jest w rękach lewicy, agitacja prokonstytucyjna jest silniejsza. Podobnie w telewizji. Zaś dyskusje, debaty z udziałem dwóch stron, a więc zwolenników projektu konstytucyjnego, wypracowanego przez lewicowy parlament i jego przeciwnikami to niewystarczający sposób, aby mówić o równych szansach tych, którzy są „za” i „przeciw” Konstytucji. Prawica, „Solidarność” a także Kościół ciągle ma niewiele okazji, aby publicznie, w mediach przedstawić swoje racje.

Prasoznawca

## WE FRANCJI

**HISTORIA MIĘDZYNARODOWYCH DNI MŁODZIEŻY.** Artykuł prezentujący MDM zamieszcza „Nouvelle Cité”. Pomysłodawcą MDM jest Papież. Zamykając Jubileusz 1950. rocznicy śmierci Chrystusa w 1984r. Ojciec św. zaprosił młodzież świata na spotkanie w Rzymie - rok później. Przybyło tam 250 tys. osób, z ponad 60 krajów. Był to początek Międzynarodowego Dnia Młodzieży, obchodzonego w każdą niedzielę palmową. Ponadto, co dwa lata, odbywa się wielkie międzynarodowe spotkanie, wyznaczone w różnych krajach. W 1987 r. w Buenos Aires spotkało się 900 tys. młodych, do Częstochowy 15 sierpnia 1991 r. przybyło ich 1,6 mln, w Manilli, w ostatniej Mszy św. celebrowanej przez Jana Pawła II uczestniczyły 4 mln młodych. Tegoroczne, 12. MDM to **doświadczenie spotkania z Jezusem**. Chrystus jest przyjacielem wymagającym: „Kto straci swe życie z mojego powodu i z powodu Ewangelii, odzyska je.” Papież przypomina: „Co jest lepsze: zdać się na życie bez ideałów, w świecie zbudowanym na własne podobieństwo, czy raczej szczerze poszukiwać prawdy, dobra, sprawiedliwości; budować świat na obraz i podobieństwo Boga. Przesłanie Papieskie na 12. MDM zawiera również **myśl o Chrystusie przebywającym w nas, wśród nas i w sercach ludzi cierpiących**. Pana Jezusa spotykamy w sobie, w sakramentach, lecz również tam, gdzie ludzie cierpią, w małych miejscowościach rozrzuconych po świecie, jak niegdyś Nazaret, dokąd Bóg wysłał Anioła z objawieniem dla Maryi. Dom Jezusa jest wszędzie tam, gdzie znajduje się cierpiący człowiek, którego prawa zostały zakwestionowane, nadzieje zdradzone... **Zbudować cywilizację miłości** - oto, co propaguje Ojciec Święty... „Być świadkiem Chrystusa, to znaczy być wiernym wzajemnej miłości”. Jest to wartość, jaka może „zadziwić świat” (...) „W tym świecie jesteśmy powołani do życia w braterstwie(...), do zbudowania cywilizacji miłości.” Właśnie młodzież powołana jest do budowy cywilizacji trzeciego tysiąclecia, cywilizacji prawdziwej miłości.

### ŻYCIE DLA DRUGIEGO, TO OKAZAĆ SZACUNEK SAMEMU SOBIE.

Ciekawy artykuł poruszający powyższy problem zamieszcza „Nouvelle Cité” z kwietnia 1997 r. Ameryka nie jedno ma imię: symbolizuje ją Hollywood, miliarderzy z Malibu; z drugiej strony obserwuje się tutaj degradację moralną - jej przykładem są tzw. „miejskie gangi”. Rywalizacja między gangami jest przyczyną śmierci ponad 2000 osób rocznie w samym tylko Los Angeles. Członkowie band są w większości niepełnoletni - pogrążeni w

samotności w społeczeństwie nie dającym im żadnych punktów oparcia, wypełnionym pseudo-wartościami konsumpcji i indywidualizmu. Pojawiła się jednak inicjatywa Sharon Roberts, wychodząca naprzeciw owym zagubionym ludziom - młodzieży będącej w konflikcie z prawem i zagrożonej więzieniem proponuje się pracę z... upośledzonymi dziećmi. Nie było to łatwe doświadczenie - mówi S. Roberts - skłonienie młodocianych przestępców do przebywania, mycia, zabawy z dziećmi dotkniętymi inwalidztwem. Okazało się jednak, że szybko znaleźli wspólny język. Młodzież, która często ukrywała swą wrażliwość pod „twardą” powierzchnią, spędza mnóstwo czasu z dziećmi mającymi boleśniejszą niż oni przeszłość i jeszcze mniej szans na przyszłość. Czują się szanowani przez dzieci. W wymianie tej następuje coś magicznego, młodzi zaczynają doceniać to, kim są i co mają. Doświadczając cierpienia innych są w stanie wyrazić własne cierpienie. Żyją dla innych i odnajdują szacunek dla samych siebie. Zaczynają szanować życie, szkołę, prawo i pracę.

### MY, DZIECI WYGNANIA...

Ich rodzice przybyli do Francji 20, 30, 40 lat temu, z głowami pełnymi marzeń. Dzieci imigrantów są dzisiaj studentami, pracują lub są bez pracy... jak wszyscy młodzi z ich pokolenia. Wielu z nich żyje w rytmie swojej wspólnoty. Czy uważają się za Francuzów? Obcych? Jakie mają marzenia? Na te i podobne pytania próbuje odpowiedzieć „La Vie” z dn. 21 maja w artykule J. C. Escaffit. Rozmowa z rodziną portugalską pozwala stwierdzić, że dzieci dziedziczą nieprzemijające marzenia swoich rodziców: ich życie jest tutaj, lecz ich serce pozostało w Portugalii. Księża francuscy często stwierdzają: bez nich kościoły byłyby puste. Czy pochodzą z Portugalii, Afryki, Polski... imigranci chrześcijańscy ożywiają parafie. Antropolog J. Baron stwierdza, iż religia pozwala lepiej zintegrować się w społeczeństwie. Połączenie rodzin dokonuje się łatwiej w obrębie katolików niż animistów czy muzułmanów. Grupy proletariackie są często muzulmańskie, a najbardziej uprzywilejowane - chrześcijańskie. Imigranci łatwiej znajdują pracę niż ich krewni urodzeni we Francji. Martine stwierdza: „Nasi rodzice opuścili wszystko: rodzinę, wioskę... Jaka odwaga! Nam podano wszystko na srebrnym talerzu - dlaczego zatem nie znajdujemy motywacji?” Denis (ojciec rodziny) zauważa, że zbyt łatwość przeszkadza w podjęciu odpowiedzialności. Młodzi poszukują w praktyce religijnej swych korzeni, bardziej niż wartości duchowych, stwierdza R. Buzine (26 l) - prof. ekonomii i animator TV, przybyły do Francji w wieku 8 lat, autor książki „Tyle rzeczy mamy sobie do powiedzenia”.

Opr. Anna WŁADYKA

## PORADY PRAWNE

### PRAWO PIERWOKUPU MIESZKANIA LOKATORSKIEGO



*Właściciel naszej kamienicy zamierza sprzedać mieszkania lokatorskie. Na czym polega prawo pierwokupu przysługujące lokatorom?*

Prawo pierwokupu przysługuje lokatorowi jedynie w sytuacji, gdy właściciel mieszkania chce je sprzedać puste, wypowiadając w tym celu umowę wynajmu. W przeciwnym razie, właściciel może sprzedać mieszkanie dowolnemu nabywcy, który przejmie zobowiązania wynikające z istniejącej umowy najmu. Prawo pierwokupu nie dotyczy również sprzedaży mieszkania pustego, jeżeli kupcem jest krewny (do trzeciego stopnia włącznie) właściciela, wyrażający chęć osobistego zamieszkania przynajmniej przez 2 lata w nabywanym lokalu.

**Przebieg procedury wykupu mieszkania lokatorskiego.**

Ustawa z 6 lipca 1989, art. 15-II.

Właściciel informuje lokatora najpóźniej 6 miesięcy przed upływem najmu, o zamiarze sprzedaży mieszkania, podając cenę oraz inne warunki umowy. Lokator może w ciągu 2 miesięcy, jakie biegną od początku 6-miesięcznego terminu (czyli, jeżeli propozycja sprzedaży zostanie doręczona lokatorowi np. na 7 miesięcy przed upływem ważności umowy najmu, dysponuje on faktycznie okresem 3 miesięcy), zgłosić właścicielowi chęć nabycia zajmowanego lokalu.

Umowa kupna - sprzedaży powinna zostać zawarta w ciągu następujących 2 lub 4 miesięcy (jeżeli kupujący zamierza starać się o uzyskanie kredytu).

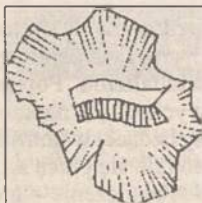
Nieskorzystanie z oferty wykupu równoznaczne jest z obowiązkiem opuszczenia mieszkania po upływie okresu wypowiedzenia.

Jednak, w przypadku, gdy mieszkanie zostało później sprzedane wg warunków korzystniejszych dla kupującego, dotychczasowy lokator może żądać wejścia w prawa nabywcy.

Jeżeli mieszkanie zwolnione przez lokatora w warunkach opisanych powyżej, zostało ponownie wynajęte, poprzedni lokator może żądać przed sądem reparacji udowadniając, iż właściciel

Wiesław DYLAĞ

## POLACY W BENELUKSIE



## PRZYBYWA AUTOKRATÓW

**P**o przyjęciu do sojuszu nowych członków, w tym Polski oraz zacieśnieniu kontaktów z Rosją i Ukrainą, liczba dyplomatów i urzędników NATO wzrośnie z obecnych 3000 do 6000, a może nawet do 10 000. Równolegle, choć poszerzenie Unii Europejskiej to nieco odleglejsza perspektywa, stale przybywa „autokratów” zatrudnionych w lub przy instytucjach UE również w przedstawicielstwach państw ubiegających się o członkostwo. Mimo szans na dodatkowe dochody ze sprzedaży i wynajmu nieruchomości, towarów i usług oraz na nowe miejsca pracy - ani władze lokalne, ani tym bardziej rodowici Brukselczycy nie są szczególnie zachwyceni. Przyznają, że miasto nie traci finansowo na tym, że gości u siebie siedziby tak ważnych instytucji międzynarodowych, ale podchodzą do perspektywy pojawienia się polskich i innych NATO- i eurokratów z mieszanymi uczuciami.

Władze nie mogą uporać się z problemami, które wcale nie zniknęły w wyniku budowy gigantycznych nowych siedzib Rady UE i Parlamentu Europejskiego. Teraz pojawił się kłopot z pękającym w szwach prowizorycznym kompleksem budynków NATO. Tę lekką konstrukcję wzniesiono naprędce w końcu lat sześćdziesiątych by przyjąć wyrzucaną z Paryża siedzibę sojuszu, nim przeniesie się ona w odpowiednie miejsce. Oczekiwanie na siedzibę z prawdziwego zdarzenia wydłużyło się do 30 lat. Urzędnicy NATO co pewien czas z przerażeniem do-

strzegają kolejne pęknięcia ścian w zajmowanych przez siebie „boksach”. Codziennie też walczą o miejsca na zatłoczonych naziemnych parkingach.

Dla przedstawicieli uczestników partnerstwa dla pokoju, w tym Polski, wzniesiono niedawno dodatkowe skrzydło. Na szczęście dla NATO, tylko część spośród 28 krajów partnerskich zajęła sobie miejsca w tym budyneczku. Polacy zajęli 3 pokójki, ale nie ma mowy, żeby pomieścić tam za dwa lata stałe przedstawicielstwo Polski już jako państwa członkowskiego. Dodatkowych biur zażądamy też inni nowi członkowie. Rosja negocjuje z NATO powołanie do życia stałej rady dysponującej własnym sekretariatem.

A co na to Brukselczycy. Skarżą się na postępującą erozję „brukselskiego charakteru” miasta, na wyburzanie całych kwartałów secesyjnych kamienic pod budowę kolejnych biurowców, na arogancję zagranicznych dyplomatów. Bruksela nigdy nie była jednolitym organizmem, ale dziś jawi się jako zlepek kilku oddalających się od siebie światów: wymierającego „prawdziwie” brukselskiego oraz dwóch rozrastających się „obcych” - zamieszkałego głównie przez imigrantów z Maroka i Turcji oraz „wielkoświatowego”, tworzonego przez dyplomatów i funkcjonariuszy organizacji międzynarodowych.

Nacjonaliści flamandzcy patrzą na „obcych” tym podejrzliwiej, że znacznie częściej mówią oni po francusku niż po niderlandzku. Do tego dochodzi zazdrość o zarobki i przywileje. Co z tego, że instytucje międzynarodowe przynoszą miastu wymierne dochody i zatrudniają nieproporcjonalnie wysoki odsetek Belgów, skoro większość tubylców nie odczuwa tego bezpośrednio. Za to wielu z nich „krew zalewa”, gdy zaczynają porównywać swój status materialny z osobami o podobnych kwalifikacjach i zakresie obowiązków pracującymi w NATO czy UE.

Jacek SAFUTA

## BRUKSELA - Z NOTATNIKA KOŁA MIŁOŚNIKÓW HISTORII I LITERATURY

1. Przypominamy jeszcze raz tym, którzy o sprawie nie wiedzą. Otóż pamiętajmy - nie powinniśmy przepuścić okazji obejrzenia wystawy „Art Nouveau en Pologne - 1890-1920”. Galerie du Credit Communal, Passage 44 - 1000 Bruxelles. Wstęp bezpłatny. Przewodnik do dyspozycji (dla grupy 15 osób - 1500 FB). **Spotykamy się w sobotę 7 czerwca o godz. 14.00.**

Malarstwo polskie z tego okresu odznacza się wyjątkową doskonałością i recenzje krytyków belgijskich bardzo wyraźnie to podkreślają. Osoby, które widywały już obrazy Wyczółkowskiego, Podkowińskiego czy Fałata z pewnością chętnie je sobie przypomną, ci natomiast, którzy ich nie znają, stwierdzą, że Polacy nie muszą mieć najmniejszych kompleksów na polu malarstwa (jak zresztą w wielu innych dziedzinach sztuki).

2. **Sobota 21 czerwca - godz. 15.00. Biblioteka Polska, rue A. Camphenout 72 bte 7 - Bruksela.**

Pan Włodzisław Droiński wygłosi prelekcję na temat „Bitwa pod Wiedniem - 1683 rok” (ilustrowaną przezrociami). Temat ten był już poruszony u nas kilka lat temu, nie umniejsza to jednak w naszej świadomości jego wartości historycznej i uczuciowej, szczególnie że prelegent przedstawia oprócz taktyki bitwy, jej konsekwencje i niewykorzystane możliwości.

Korzystając z tego spotkania chcielibyśmy pokrótce omówić plany dotyczące dalszej działalności i przedstawić zaplanowane wycieczki.

3. **Sobota 12 lipca - godz. 14.30 (punktualnie!) Musée des Beaux Arts - rue de la Regence 3 - Bruksela** zwiedzanie wystawy

Paul Delvaux. Wstęp 350 FB (nie ma niestety zniżek), audio-guide + 106 FB (otrzymaliśmy zniżkę, ale nie ma żadnych przewodników). Razem: 456 Fr.

Ponieważ spodziewana jest wielka ilość zwiedzających musimy podać dokładną ilość osób naszej grupy, w celu zarezerwowania „audio-guide” na miesiąc przed datą wizyty. Zgłoszenia do 5 czerwca włącznie z wpłatą na konto 290-0488550-79 de Mme B. Mrozowski - van Goethemstr. 86-9820 Merelbeke z zaznaczeniem „Paul Delvaux” (dziękuję za zrozumienie!). Wystawa przedstawia całą twórczość P. Delvaux od najmłodszych lat aż do prac ostatnich. Przedstawione tu obrazy i szkice znajdują się w zbiorach prywatnych i nie będą w przyszłości wystawiane. Dlatego nie powinniśmy tej wystawy pominąć.

4. **23 sierpnia - godz. 15.00 - Biblioteka Polska, rue A. Camphenout 72 - 1050 Bruksela.**

W ramach Święta Żołnierza, obchodzonego tradycyjnie w dniu zwycięstwa pod Warszawą, dr Bohdan Mrozowski przedstawi Kołu Miłośników Historii piękną kartę Wojska Polskiego. Pogadanka jego będzie dotyczyła „Udziału Oficerów Polskich w formowaniu Wojska belgijskiego” (1832-1857). Prelekcja ta była wygłoszona po francusku w Konsulacie Generalnym w listopadzie ub. r. Obecnie autor, na prośbę naszego Koła, wygłosi swój odczyt w języku polskim.

Zofia MROZOWSKA

## PECQUENCOURT - DIAMENTOWE GODY

W niedzielę 20 kwietnia w kościele St Gilles w Pecquencourt przeżywaliśmy wzruszającą uroczystość diamentowych godów Władysława i Zofii GOGULSKICH.



Mszę św. celebrował ks. Jan Bojda, podczas której udzielił Bożego Błogosławieństwa Godnym Jubilatom na dalsze lata

życia. W kazaniu ksiądz celebrians podkreślił, że są oni przykładem dla młodych małżeństw, gdyż w czasach obecnych trudno jest mówić o trwałości związku małżeńskiego. Są oni również świadkami dla nas wszystkich, początków kultury i tradycji polskiej na obczyźnie.

W czasie Mszy św. rozbrzmiewały wspaniałe śpiewy, zwłaszcza *Veni Creator* w języku łacińskim wykonane przez Chór św. Barbary z Montigny en Ostrevent. Pani Zosia Gogulska z domu Wilczek urodziła się w 1918 r., a pan Władysław Gogulski urodził się w 1914 r. W 1937 r. zawarli związek małżeński. Wychowali dwoje dzieci i doczekali się wnuków i prawnuków.

Pan Władysław od najmłodszych lat pracował w kopalni, obecnie jest na górniczej emeryturze.

Pani Zofia udzielała się społecznie, należąc do organizacji polskich, jak Koło Polek i Kółko Śpiewaków. Od najmłodszych lat aż do zamążpójścia była prezeską KZMP. Obecnie w dalszym ciągu należy do Koła Polek i śpiewa w chórze parafialnym.

Życzymy Jubilatom wielu łask Bożych, a szczególnie łaski zdrowia i doczekania „100 lat”.

**SZCZĘŚĆ IM BOŻE!**



## OIGNIES: AMBASADOR RP WŚRÓD POLONII

27 kwietnia Stefan Meller, Ambasador Rzeczypospolitej Polskiej z małżonką w otoczeniu Jerzego Drożdża Konsula Generalnego RP w Lille z małżonką odwiedził Wspólnotę Pol-



sko-Francuską podczas uroczystego zebrania na terenie Parafii zorganizowanego przez Stanisława Hudziaka, prezesa Stowarzyszenia Mężów Katolickich. Obecni byli księża: Stanisław Zyglewicz i Rajmund Ankierski oraz burmistrz Oignies, pan Corbizez. Wszyscy przeżyli miłe chwile we Wspólnocie Polsko-Francuskiej. Tomasz, Melania i Angelina wręczyli kwiaty, recytując krótkie wiersze. Edward Hudziak w imieniu Miejscowej Polonii podkreślił walory pierwszej Emigracji robotniczej, która pozostawiła szlachetne ideały pracy na terenie Francji.

Pan Ambasador mówił o radości i satysfakcji płynących z faktu, że potomkowie polskiej emigracji mimo płynących lat nie zerwali więzi łączących ich z Ojczyzną i Kościołem. Pieśń „Góralu, czy ci nie żal” zakończyła wspaniałą uroczystość.

*Bóg, Kościół i Ojczyzna  
Oświecają nasze serca,  
Przywiązanie do świętych tradycji  
Polskiej robotniczej Emigracji.*

Edward HUDZIAK

## Ingénieur Assurance Qualité et Organisation

PARLANT POLONAIS

Nous sommes la filiale d'un Groupe industriel dont les marques jouissent d'une large notoriété. Nous créons la fonction Assurance Qualité/Organisation qui s'exercera sur nos deux sites industriels en France à 2 heures au Sud de Paris et en Pologne. Ingénieur généraliste, vous avez eu au moins une première expérience significative dans le management d'une équipe de production et/ou dans la fonction Qualité/Organisation. Rigoureux, mais très communicant, vous savez faire passer des objectifs et des méthodes pour faire progresser tout le personnel de l'entreprise vers des objectifs de productivité et de qualité. La pratique de la langue polonaise (et du français) est un critère déterminant d'efficacité - à défaut français + anglais et une langue slave. Pour ce poste-clé rattaché à la Direction Générale, la rémunération est attractive et les perspectives d'évolution réelles.

Merci d'adresser votre candidature sous réf. VC/AN à notre Conseil : AGRHAM - 8, place Henri Mirpied - 18000 Bourges.

**AGRHAM**

Ressources Humaines

Bourges - Dijon - Nevers

ACTI vitae

## ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO WE FRANCJI

ORGANIZUJE W POLSCE

LETNI OBOZ OD 6 DO 27 LIPCA 1997

Położony w Beskidach, 16 km od Wadowic.

**Wrażenia, wypoczynek, wspomnienia i przeżycia harcerskie zapewnione!**

Przewidziane wycieczki: do Częstochowy, Krakowa, Wieliczki, Kalwarii Zebrzydowskiej oraz w góry i nad jeziora. Cena: 2500 fr. Wyjazdy z Północy, Paryża, Alzacji.

**Informacje i zapisy:** Paryż i Północ: Dhna Szczepanek Marysia. Tel.: 03 21 67 63.51 lub 03 22 29 93 75; Alzacja: Dh Litus-Koza Michał. Tel.: 03 89 41 50 18.

**Do zobaczenia na obozie. CZUWAJ !**

## POLACY NA ZACHODZIE



## 60 LAT PRACY DUSZPASTERSKIEJ CHRYSTUSOWCÓW WŚRÓD POLONII FRANCUSKIEJ (cz. 2)

W ubiegłym roku upłynęło 60 lat pracy duszpasterskiej wśród Polaków we Francji księży z Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej. W ubiegłym numerze G.K. przedstawiliśmy Państwu pierwszą część opracowania przypominającego w wielkim skrócie wkład Księży Chrystusowców w dzieje polskiego duszpasterstwa we Francji. Dzisiaj ciąg

... W r. 1966 został skierowany z Essen - Niemcy - kolejny brat - Klemens Orłowski... Decyzja o przeniesieniu brata Orłowskiego, spowodowana była potrzebą zatrudnienia dodatkowych osób w bursie prowadzonej przez Zgromadzenie przy Instytucie Matki Bożej Częstochowskiej w Roubaix. Po dwóch latach pracy został on odwołany do Polski.

Pod koniec 1953 r. wstąpił do nowo powstałego nowicjatu Chrystusowców w Hesdigneul, kandydat na brata Ludwik Pluta. Po odbyciu nowicjatu i złożeniu profesji zakonnej pełnił funkcje gospodarcze związane z utrzymaniem domu nowicjackiego - (*Migrant Echo 1979, nr 2, s. 120*).

Grupa księży i braci przebywająca po wojnie we Francji, żyła i pracowała w znacznym rozproszeniu. Chcąc zachować jedność między nimi, ks. I. Posadzy mianował w 1947 r. ks. Józefa Grzelczaka na „Przełożonego Regionalnego”. W wyniku wysiłków przełożonych zgromadzenia oraz pomocy Prymasa Polski ks. Kardynała Stefana Wyszyńskiego u biskupów francuskich, erygowano dom zakonny w Hesdigneul-les-Bethune. Erekcji dokonał 19 maja 1951 r. biskup Perrin ordynariusz diecezji Arras. (*Migrant Echo 1979, nr 2, s. 115*). Obiekt ten został przeznaczony na nowicjat oraz siedzibę przełożonego regionalnego. Zarejestrowany został jako własność stowarzyszenia Stella Maris. Fakt posiadania kanonicznie erygowanego domu zakonnego oraz ciągły rozwój liczebny Zgromadzenia w latach sześćdziesiątych, wymagał zastąpienia funkcji przełożonego regionalnego wyższą funkcją organizacyjną.

Kolejne wyjazdy Księży Chrystusowców do pracy duszpasterskiej nastąpiły z Polski po roku 1957. W r. 1966 odbyły się rozmowy Komisji Wspólnej ówczesnego Rządu komunistycznego i Episkopatu, które doprowadziły do normalizacji stosunków między państwem a Kościołem. Wydarzenie to spowodowało zmianę w istniejącej dotychczas polityce zabraniającej wyjazdów księżom do pracy wśród polskiej emigracji. (*Historia Kościoła w Polsce, Praca Zbiorowa, Poznań-Warszawa, 1979, t. II, s. 212*).

W czerwcu 1957 r. władze państwowe wydały pozwolenie na wyjazd do Francji pierwszej grupie Chrystusowców. Już w sierpniu wyjechali pierwsi księża. Byli to ks. W. Kania, A. Boryczka. W 1958 r. wyjechała druga grupa księży. W skład tej grupy wcho-

dzili księża: B. Biskupski, K. Krawczyński, Z. Król, J. Porzycki, J. Pranke i B. Śmiglak.

W 1961 r. wyjechali do Francji dwaj kolejni Chrystusowcy ks. A. Adamski i Cz. Kamiński. Ks. Cz. Kamiński otrzymał nominację na przełożonego Chrystusowców we Francji z siedzibą w Hesdigneul-les-Bethune. Następni księża wyjechali z Polski w 1962 r. Byli to ks. W. Bytniewski i H. Mrzygłód. W 1966 r. przyjechał ks. Ludwik Słomiany. Kolejnym Chrystusowcem, który przybył do pracy polonijnej był ks. Tadeusz Nowik. Był on ostatnim Chrystusowcem, który udał się do pracy duszpasterskiej wśród Polonii francuskiej przed utworzeniem wiceprowincji Chrystusowców we Francji. Po roku 1968 do pracy duszpasterskiej we Francji przybywali kolejni Chrystusowcy.

Podsumowując 60-letnią działalność Chrystusowców na terenie Francji wśród Polonii trzeba podkreślić to, że oprócz zasadniczych posług duszpasterskich jak posługa sakramentalna, nauczanie, czy prowadzenie katechizacji, organizowali także i inne formy przekazywania wartości religijnych i kulturowych.

Do tych form - nazywanych apostołatem specjalnym - należy zaliczyć prace w organizacjach, w harcerstwie, organizowanie pielgrzymek, prowadzenie kolonii letnich, korzystanie ze środków przekazu oraz peregrynacji obrazu Matki Bożej Częstochowskiej po parafiach polskich we Francji. Z inicjatywy Chrystusowców powstawały także nowe organizacje, skupiające w swoich szeregach młodzież. Przykładem takiego związku było „Apostolstwo modli-

twy” założone przez ks. Cz. Pawlaka w parafii Bruay (*Migrant Echo 1979, nr 3, s. 180*). Celem tego związku było włączenie młodzieży do opieki nad biednymi i chorymi Polakami mieszkającymi na terenie parafii.

Działalność Chrystusowców w polskich organizacjach zaznaczyła się także tym, że weszli oni do zarządu największych organizacji polskich we Francji: do Polskiego Zjednoczenia Rzymsko-katolickiego Związku Bractw Różańcowych. Ważnym ogniwem w działalności społecznej w formowaniu postaw było harcerstwo. Na terenie Francji historia tej organizacja sięga lat dwudziestych. Niemal w każdym osiedlu polskim powstawały drużyny harcerskie. Harcerstwo polskie odegrało wielką rolę wychowawczą, rozbudzało wartości duchowe, religijne i narodowe. Kapelani urządzali wspólne zloty, rajdy i zjazdy harcerzy. Kapelanem Związku Harcerstwa Polskiego we Francji po drugiej wojnie światowej został Chrystusowiec ks. Z. Delimat. Przez jedenaście lat pełnił obowiązki „harc mistrza”. (*Migrant Echo 1979, nr 3, s. 180*). Po nim funkcje te przejął ks. B. Śmiglak. Wielką rolę w pogłębieniu życia religijnego Polaków we Francji, spełniały pielgrzymki do sanktuarium w Lourdes, organizowane przez księży polskich. Każdego roku z placówek obsługiwanych przez Chrystusowców wyjeżdżali pielgrzymi do tego miejsca. Duży wkład w organizowanie pielgrzymek polskiej emigracji we Francji wniósł, jak już zostało wspomniane, brat Władysław Szynakiewicz. Od roku 1947 do dziś Brat jest głównym organizatorem tej pielgrzymki.

Chrystusowcy organizowali także pielgrzymki parafialne do Lorette - Pas de Calais i Benoite-Vaux we wschodniej Francji. Kolejną ważną formą działalności duszpasterskiej było organizowanie kolonii letnich dla dzieci i młodzieży. W tym celu Chrystusowcy wynajęli dom w miejscowości Tugny - Tragny leżącej we wschodniej Francji w Ardenach. Teren ten wydzierzawiono



Seminarium w Potulicach - początki działalności Towarzystwa Chrystusowego



na 20 lat. Pierwszy turnus wakacyjny rozpoczął się w 1948 r. Wzięło w nim udział 50 dzieci. Dwa lata później liczba uczestników trzykrotnie wzrosła.

W 1963 r. na kolonii było 421 dzieci (*Kronika TChr., październik 1958, s. 9-10*). Można śmiało powiedzieć, że ośrodek wakacyjny przez wiele lat był „bastionem polskości dla Polonii Francuskiej”.

Kolejną formą oddziaływania duszpasterskiego było korzystanie ze środków przekazu jak audycje radiowe, biuletyny parafialne, periodyki Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu. Wykorzystanie tych środków umożliwiało dotarcie do szerokiego kręgu ludzi zainteresowanych polskimi problemami. Chrystusowcy we Francji nie mieli własnych wydawnictw. Po zakończeniu II wojny światowej ks. F. Kaszubowski został w Paryżu redaktorem naczelnym periodyku PMK „Polska Wierna”. Czynił także starania, aby we Francji stworzyć filie wydawnictwa Głosu Seminarium Zagranicznego. Pomysł ten został poparty przez przełożonego, jednak do realizacji tego przedsięwzięcia nie doszło, gdyż brakło funduszy (*B. Kołodziej, Dzieje Towarzystwa Chrystusowego dla Wychodźców 1939-48, Lublin B KUL 1982*).

W każdym ośrodku duszpasterskim obsługiwanych przez Chrystusowców do dnia dzisiejszego trwa tradycja - wydawania Biuletynu Parafialnego. W biuletynach tych oprócz danych dotyczących życia parafialnego, były także krótkie artykuły dotyczące wiary i życia chrześcijańskiego.

Polonia we Francji włączyła się w cykl przygotowania do obchodów uroczystości 1000-lecia chrztu Polski. Od r. 1963 rozpoczęła się peregrynacja obrazu Matki Bożej Częstochowskiej poświęconego przez ks. Prymasa Kard. Stefana Wyszyńskiego w 1962 r., po wszystkich ośrodkach polskich we Francji. Opiekę nad wędrowną kopią obrazu po parafiach polskich zlecono Chrystusowcom. Wędrownka kopii obrazu po polskich parafiach w wielkim stopniu przyczyniła się do ożywienia ducha religijnego Polaków oraz pogłębienia świadomości przynależności do narodu o 1000-letniej chrześcijańskiej tradycji.

Działalność Chrystusowców we Francji na przestrzeni 60 lat pozostaje na trwałe wpisana w historię polskiej emigracji we Francji.

Powyższy artykuł jest próbą ukazania działalności Zgromadzenia, którego celem jest i pozostanie opieka nad Polakami lub Francuzami pochodzenia polskiego, którzy pomimo upływu lat w dalszym ciągu przynajmniej się do polskości.

Przed wszystkimi duszpasterzami polskimi pracującymi pośród naszych Rodaków stoją nowe zadania i nowe wyzwania. Aktualnie w duszpasterstwie polonijnym w naszej prowincji francusko-hiszpańskiej pracuje 32 księży. We Francji w 23 parafiach oraz 2 księży w Hiszpanii i brat Władysław Sznakiewicz pracujący w PMK w Paryżu. Wypada podkreślić, że kilku naszych księży pełni posługę pasterską w parafiach francuskich.

Ks. Jan CIĄGŁO SChr.

## ROCZNICA 3 MAJA W KOŚCIELE POLSKIM W PARYŻU

Jak nakazuje czcigodna tradycja, cała reprezentacja naszej polskiej wspólnoty w Paryżu przybyła do polskiego kościoła dla uczczenia Maryi Królowej Polski i rocznicy Konstytucji 3 Maja.

Te dwa święta religijne i narodowe zostały zespolone w jedno już w 1924 r. przez papieża Piusa XI. Wcześniej papież św. Pius X ustanowił święto Królowej Polski, a papież Leon XII przeniósł je na pierwszą niedzielę maja.

Te dwa wymiary religijny i narodowy - zawsze w Polsce przeżywane były razem. Miłość Ojczyzny jest religijną całością i stąd wszystkie święta narodowe w Polsce były ubogacane wartościami religijnymi. Ten sposób przeżywania utrwalił się wśród całej Emigracji, a szczególnie już od czasów Wielkiej Emigracji w kościele polskim w Paryżu.

Tegorocznej uroczystej Mszy św. koncelebrowanej przewodniczył ks. prałat Stanisław Jeż, Rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji, a kazanie wygłosił senior polskich kapłanów, wielki świadek obozów koncentracyjnych ks. prałat Witold Kiedrowski. W Mszy św. uczestniczyli: Ambasador RP we Francji prof. Stefan Meller z małżonką, Konsul Generalny RP Jan Michałowski z małżonką, attaché wojskowy i inni reprezentanci Ambasady i Konsulatu Rzeczypospolitej. Były również reprezentowane organizacje kombatanckie, polonijne, przybyły poczty sztandarowe i oczywiście rzesza naszych Rodaków, wypełniająca kościół.

Ks. prał. W. Kiedrowski wygłosił kapitalne patriotyczno-religijne kazanie nawiązujące tak do święta Królowej Polski, jak i rocznicy 3 Maja. Tę ostatnią rocznicę związał z obecną dziś w Polsce pracą nad nową Konstytucją i zapowiedzianym referendum na jej temat.

Główna myśl rozważania była jasna: każda konstytucja, więc, każde prawo stanowione przez ludzi będzie dobre, gdy będzie oparte o Dekalog, o 10 przykazań Bożych, które kaznodzieja nazwał pierwszą konstytucją, fundamentem wszel-



fol. M. Kucharski

kiego budowania. Te 10 Bożych Słów zawartych w 10 przykazaniach stanowi Boże wyjaśnienie praw natury, danych nam przez Boga. By pomoc człowiekowi zrozumieć prawo natury (czyń dobrze, unikaj złego) Bóg ogłasza 10 przykazań jako konkretne wyjaśnienie i pomoc w zrozumieniu tego prawa. Te 10 przykazań to jedyny i wieczny fundament wszelkiej dalszej konstytucji.

Jak długo Izrael, naród wybrany, był wierny i strzegł tej konstytucji otrzymanej od Boga, tak długo był silny i prężny. Gdy odstępował od niej - gdy zaczynał służyć innym bogom - słabł i szedł w rozsypkę.

Konstytucja 3 Maja 1791 r. oparta o prawo Boże, stała się księgą mądrości naszego ludu. Stała się zasadą i źródłem mocy ducha, w których Naród czerpał swe siły życia i przeżycia. Stąd wielkie wskazanie na ocenę ostatniej, przygotowanej w Polsce Konstytucji. Na koniec kaznodzieja zacytował naszego poetę Adama Asnyka:

„nie burzcie przeszłości ołtarzy  
choć sami macie doskonalsze wznieść.  
Na nich się jeszcze święty ogień żarzy  
i Wy... winniście im cześć!”.

Uczestnik



## COËTQUIDAN - CZAS PAMIĘCI

„W pochmurny poranek 20 września 1939 żegnałem imieniem szefa Misji Wojskowej gen. Burhard-Bukackiego, pierwszy

transport żołnierzy polskich odjeżdżających do obozu Coëtquidan z dworca Montparnasse w Paryżu. (...) Jechali objąć oddany nam obóz i przygotować go na przyjęcie dalszych grup... Jak stary oddział wyglądały kompanie szkoły podoficerskiej złożone z ochotników wybranych z pośród członków polskich organizacji - Sokola, Strzelca, Harcerstwa i innych - kwiat naszej emigracyjnej młodzieży....”



Świadkowie tamtych dni teraz nie poznają tego miejsca. W czasie minionych 60 lat bardzo się zmieniło - obóz powiększył się, przybyły nowe budynki, dużo zieleni - drzew, kwiatów. W alejkach spotykają młodych, strojnych elewów... „Ale widzi pani, te dwa baraki - tu nas kwaterowano.” Ich wspomnienia są potwierdzeniem cytowanej wypowiedzi historyka. Oni byli w Coëtquidan. Wtedy młodziki: siedemnasto, dwudziestoletni - dzisiaj starsi panowie w garniturach, które zdobią baretki odznaczeń - rekompensata wojennego trudu. Jak ważne dla nich są tamte lata, świadczy tylko drgający wrzuceniem głos, bo opowieści są proste, lakoniczne. Nabrali dystansu, nie stracili poczucia humoru. „Proszę pani, najstarszy z nas - a najmłodszy duchem - ma tylko 92 lata...”

Coëtquidan - ćwiczebny obóz wojskowy w bretońskim departamencie Morbihan, kilkadziesiąt kilometrów od Rennes, dwu-

krotnie zapisał się w historii Polski i Francji, ucieleśniając ideę braterstwa broni „za wolność waszą i naszą”. To tutaj w latach 1917-1918 tworzyły się oddziały „Błękitnej Armii” pod dowództwem gen. Halle-ra. To tutaj spieszyli Polacy z walczącej Polski, Rumunii, Węgier, Francji. Zmobilizowano ponad 50000 osób. Zostali żołnierzami Samodzielnej Brygady Strzelców Podhalańskich (dowódca gen. Z. Szyszko-Bohusz), Pierwszej Dywizji Grenadierów (gen. B. Duch), Drugiej Dywizji Strzelców Pieszych (gen. Prugar-Ketling), Trzeciej i Czwartej Dywizji Piechoty, Dziesiątej Brygady Kawalerii Pancernej (gen. S. Maczek) oraz Polskiej Marynarki Wojennej. Zwierzchnictwo nad tym wojskiem sprawował Naczelny Wódz - gen. Władysław Sikorski. Od października 1939 do wiosny 1940 brali udział we wszystkich głównych bitwach „dziwnej wojny” - jak określili historycy ten okres wojennych działań naszych sojuszników. Z obozu wyruszyli do Skandynawii, nad kanał Marna-Ren, do Szampanii... Wykrwawili i wstąpili się w boju pod Narvikiem, Lagarde, Vilaine, Champeaubert, Montmirail, Montbard... Po kapitulacji Francji i rozwiązaniu polskich oddziałów, przedostawali się do Anglii i walczyli dalej „za wolność waszą i naszą”. Inni, pozostając we Francji stworzyli własną organizację dywersyjną lub włączyli się do francuskiego ruchu oporu. Później lądowali na brzegach Normandii w Arromanches i Courseulles sur Mer, szli na Falaise i Chambois, wyzwolili Francję, Belgię, Holandię... Przeżyli!

15 maja 1997 r. spotkali się znowu w Coëtquidan. W hołdzie żołnierzom polskim walczącym i ginącym za wolność Francji i Polski warszawska Rada Ochrony Pamięci Walki i Męczeństwa ufundowała pamiątkową tablicę. Tego dnia - dawni żołnierze - dzisiejsi kombatanci, świadkowie tamtych dni asystują ceremonii odsłonięcia pomnika. Zjednoczeni w Stowarzyszeniach Kombatantów i Ich Rodzin, a rozsiadani po świecie. Przyjechali specjalnie z Polski, Anglii, Francji ze swoimi sztandarami - symbolem honoru, męstwa i dumy. Wraz z nimi przedstawiciele władz rządowych i woj-

skowych: min. A. Dobroński - sekretarz Stanu i kierownik Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych, Ambasador Rzeczypospolitej - S. Meller, konsul generalny RP - J. Michałowski, attaché wojskowi - płk. W. Myszak i J. Bojarski. Ze strony francuskiej: prefekt J. Legrix z Ministerstwa ds. Kombatantów i Ofiar Wojny, komendant Szkół Oficerskich St. Cyr - płk. Costadoat oraz delegaci władz Bretanii i Morbihan.



od prawej: płk. Costadoat, prał. S. Jeź - Rektor PMK, ks. Prał. W. Kiedrowski

Podczas uroczystej Mszy polowej, celebrowanej przez ks. prał. S. Jeża oraz poświęcenia pomnika przez ks. prał. W. Kiedrowskiego, pochyła się poczty sztandarowe. Obok chorążych staną reprezentanci Wojska Polskiego: Hallerczycy, Podhalańczycy, Marynarze. Jeszcze tylko przemówienia, wojskowa parada... Kiedy oficjalni goście opuszczają trybunę, świadkowie tamtych dni szturmują pomnik. Wszyscy chcą się sfotografować, popatrzeć z bliska i dotknąć... To przecież ich pomnik - cząstka ich życia.



tekst i fot. Alicja Zawadzka



## POLACY NA ZACHODZIE



## PIELGRZYMKA DO LISIEUX

**POLSKIE ZJEDNOCZENIE KATOLICKIE - OKRĘG PARYŻ WRAZ Z BRACTWEM ŻYWEGO RÓŻAŃCA ORGANIZUJE 15 CZERWCA PIELGRZYMKĘ DO LISIEUX**

z okazji przypadającej w tym roku 100-rocznicy śmierci św. Teresy od Dzieciątka Jezus.

W programie: zwiedzanie i modlitwa w Karmelu, katedrze, bazylice i w domu dzieciństwa w Buissonnets.

Zapewniamy obiad u sióstr w Domu Pielgrzyma. Cena pielgrzymki 160 F. Zapisy u Brata Władysława Szynakiewicza (PMK).

## ROUBAIX - KLUB SENIORA ZAPRASZA

Dnia 15 czerwca o godz. 13.00 na „majówkę”, która odbędzie się w sali Parc des Sport - Avenue Fleminga w Roubaix.

W programie: polski obiad, polska muzyka - orkiestra polska, występy Krokusów z Roubaix oraz balet Amazonki. Serdecznie zapraszamy i prosimy o wcześniejsze zgłoszenia do pani Prezeski Bernadety Majda. Telefon: 03.20.24.40.69. Cena obiadu: dla członków Klubu - 80 FF, dla sympatyków - 100 FF.

*Komitet Seniorów.*

## OFIARY NA TYDZIEŃ MIŁOSIĘDZIA

Ks. Antoni Ptaszkowski SChr. - BRUAY LA BUISSIÈRE	
Składki w Boże Narodzenie	2 003 FF
Bractwo Żywego Różańca Kaplica N.S. P. J.	3 150 FF
Bractwo Żywego Różańca Bruay-Miasto	1 700 FF
Bractwo Żywego Różańca Divion	650 FF
Bractwo Żywego Różańca Houdain	715 FF
Bractwo Żywego Różańca Haillicourt	1 000 FF
razem	9 218 FF

Ks. kan. Stanisław Kupczak - STRASBOURG - 1 000 FF  
Ks. Wiesław Gronowicz - dodatkowo z AUXERRE 400FF

## OFIARODAWCOM SERDECZNE BÓG ZAPŁAĆ

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres: Mission Catholique Polonaise, 263-bis, rue St Honoré, 75001 Paris, wpłacając na: CCP 1268-78 N PARIS lub czekiem zaznaczając: „Na Tydzień Miłosierdzia”.

WSPÓLNIE ROZBUDOWUJEMY  
DOM PMK W LOURDES

## OFIARY NA ZAKUP TERENU ZŁOŻYLI:

Parafia Montigny	450 FF
Lucyna Waga oraz Leszek Parciany	360 FF
Suzanna Koziel - drugi raz	900 FF
Helena Karnafel	500 FF
Stanisława Surus	200 FF
Anonimowo	3 600 FF
Jeanne Śmiarowski	180 FF
Henryk Gasperowicz	1 000 FF

Dalszy ciąg listy ofiarodawców w następnym numerze G.K.

TOWARZYSTWO HISTORYCZNO-LTERACKIE  
ZAPRASZA NA WIECZÓR  
GNIEWY WOŁOSIEWICZ

„Rola Piosenki w naszym Życiu”  
(po polsku, z komentarzami po francusku)  
4 CZERWCA O GODZ. 20.00

Biblioteka Polska 6, Quai d'Orléans - 75004 Paris - Metro: Pont-Marie

W wieczorze wezmą udział: Dorota i Staszek Albiński, Oleńka Jordan, Stefan Konopka, Krzysztof Kotlarski i prof. Wacław Panek. Konferansjerka: Ryszard Kubiak.  
Wstęp: 60 franków. Coctail.

STOWARZYSZENIE ŚWIĘTEGO WINCENTEGO  
ZAPRASZA 6 - 7 - 8 CZERWCA  
NA TRADYCYJNĄ WYPRZEDAŻ

(VENTE)

W GODZINACH 9 - 18

PRZY PARAFII ŚW. GENOWEFY -

18 RUE CLAUDE LORRAIN (METRO: EXELMANS)

KIERMASZ PARAFIALNY  
W KOŚCIELE ŚW. GENOWEFY

18, rue Claude Lorrain, 75016 Paris,  
tel. 01.45.20.51.47; 06.03.09.89.88

## ORGANIZOWANY JEST 15 CZERWCA OD GODZ. 11.30

Wszystkich, którym nie jest obojętny los ubogich i potrzebujących zachęcamy do przygotowania paczek zawierających żywność (herbata, kawa, czekolada, konserwy, wino itp), artykuły toaletowe, ręczniki i inne drobiazgi, książki, płyty, zabawki. Mile widziane będą także ciasta i desery (można je dostarczać do bufetu już od sobotniego popołudnia).

*Serdecznie zapraszamy.*

WALNY ZJAZD ZWIĄZKU  
BRACTW RÓŻAŃCOWYCH WE FRANCJI

ODBĘDZIE SIĘ 3 CZERWCA W LENS  
pod przewodnictwem ks. prał. Stanisława Jeża,  
rektora PMK we Francji.

O godz. 10.00 Msza św. w kościele Millenium, potem obrady w sali parafialnej.  
Zarząd Związku i ks. Dyrektor K. Kuczaj serdecznie zapraszają Czcigodnych księży, szanownych Gości i Prezesów Towarzystw, także Wszystkie Bractwa o wysłanie Delegatek na Walny Zjazd Zarząd Związku.

*Sekretarka Związku Konieczna Wanda  
195, rue de Dunkerque  
62220 CARVIN*

## KUPON DO NADEŚLANIA WRAZ Z OFIARĄ

Imię i nazwisko.....  
Adres..... nr tel. ....  
Ofiaruję 180 franków x ..... metrów = .....  
na zakup terenu pod rozbudowę Polskiego Domu w Lourdes  
podpis.....

C.C.P. Association Concorde 34 272 10 U La Source (istnieje  
możliwość otrzymania zaświadczenia upoważniającego do zniżki  
podatkowej).

Association Concorde - 263 bis, rue St Honoré - 75001 Paris

REGULARNE, MIĘDZYNARODOWE, LICENCJONOWANE  
LINIE AUTOKAROWE

TEL: 01 42 19 99 35 i 01 42 19 99 36

133, rue de Vaugirard  
75015 Paris; M° FALGUIERE  
Tel. 01 42 19 98 31 - 24/24 automat

PARYŻ > POLSKA > PARYŻ



**intercars**  
INTERNATIONAL FRANCE

6 razy w tygodniu przez cały rok

Z PARYŻA - SENS - TROYES - NANCY  
DO PONAD 38 MIAST W POLSCE

BIALYSTOK	KATOWICE	OPOLE	WARSZAWA
BOLESŁAWIEC	KOŁO	OSTRÓDA	WŁOCŁAWEK
BRODNICA	KONIN	OSTRÓW MAZ.	WROCŁAW
BYDGOSZCZ	KRAKÓW	OSTRÓW WLKP.	WYSZKÓW
GDAŃSK	LEGNICA	POLKOWICE	TORUŃ
GLIWICE	LUBIN	PULAWY	ZAMBRÓW
GORZÓW WLKP.	LUBLIN	RADZYMIN	ZGORZELEC
GRUDZIĄDZ	ŁÓDŹ	RZESZÓW	ZIELONA G.
JEZEWO	OLEŚNICA	SYCÓW	ŻAGAŃ
KALISZ	OLSZTYN	TARNÓW	ZARY

TOULOUSE	MARSEILLE	NICE	>> POLOGNE
LYON	MULHOUSE	STRASBOURG	>> POLOGNE

Numerы naszych telefonów na prowincji:

Lyon - 04 78 37 20 80;	St Jean de Luz - 05 59 51 06 40;
Nice - 04 93 80 08 70;	Toulouse - 05 61 58 14 53;
Marseille - 04 91 50 08 66;	Nimes - 04 66 29 84 22;
Mulhouse - 03 89 66 31 13;	
Kraków - (00 48 12) 22 73 48;	Warszawa - (00 48 22) 625 53 54



4 REGULARNE  
LINIE  
AUTOKAROWE

PARIS - TEL. 01 42 80 95 60  
M° GARE DU NORD

z 4 MIAST FRANCJI:  
PARYŻA - LENS - BILLY - LILLE  
do 31 MIAST POLSKI

BIALYSTOK*	KOSZALIN	PULAWY
ELBLĄG*	KRAKÓW	RADOM
ELK*	ŁÓDŹ	RZESZÓW*
GDAŃSK	ŁOMŻA*	SŁUPSK
GDYNIA	LUBLIN	SZCZECIN
GLIWICE	MALBORK*	TARNÓW*
GRAJEWO*	OPOLE	TCZEW*
KALISZ	OSTRÓW MAZ.*	WARSZAWA
KATOWICE	PIOTRKÓW TRYB.	WROCŁAW
KONIN	POZNAŃ	ZAMOŚĆ
		ZIELONA GÓRA

\*Połączenia z Warszawy, Krakowa i z Gdańska

WSZELKIE INFORMACJE / RENSEIGNEMENTS:

PARIS	LILLE	BILLY-MONTIGNY
Tél. 01 42 80 95 60	Tél. 03 20 92 05 05	Tél. 03 21202275
93, rue de Maubeuge	107, rue d'Isly	147, Av. de la République
(Métro Gare du Nord)	59000 LILLE	62420 BILLY-MONTIGNY
75010 PARIS	Fax: 03 20 22 81 77	Fax: 03 21 49 68 40
Fax: 01 42 80 95 59		

\* KOMPLETNE REMONTY MIESZKAŃ, dekoracje wnętrz, SERWIS ELEKTRYCZNY wykonuje ekipa fachowców przedsiębiorstwa ABG. Telefony: 01 47 60 23 15; 06 03 03 20 93; 06 03 03 20 94.

ASSOCIATION NAZARETH FAMILLE  
(patrz następna strona)  
ORGANIZUJE W LIPCIE INTENSYWNE KURSY LETNIE.  
TEL. 01 43 05 83 15; 01 43 03 38 33; 01 44 85 76 19.

**PRZYJACIELE GŁOSU KATOLICKIEGO**  
Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Polskich we Francji

Soeurs Serafitki	400 FF
Edmond Tomkiewicz	400 FF
Genowefa Bechu-Pyrz	400 FF
Henri Zawadzki	500 FF
Józefa Bugajewski	400 FF
Adam Pauvel	400 FF

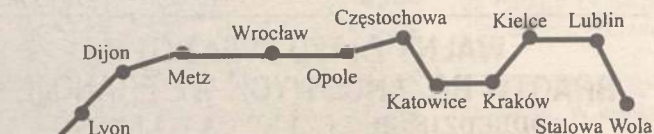
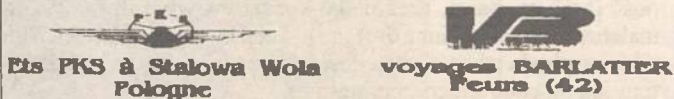
(cdn)  
Wszystkim Drogim Ofiarodawcom, którzy wspierają nasz Tygodnik, składamy najserdeczniejsze podziękowania. *Redakcja*

LEKCJE  
\* KURSY J. FRANCUSKIEGO - przez PROFESORA (DYPLOMY SORBONY) - tel. 01 44 24 05 66.

PORADY PRAWNE  
\* Wiesław DYLAĞ - w kontakcie ze znanymi kancelariami adwokackimi: wszelkie sprawy sądowe (prawo cywilne, konflikty rodzinne, prawo pracy, prawo gospodarcze - firmy podatki, upadłości - sprawy karne itd.). PORADY - również przez telefon lub korespondencją. Tel. 01.40.58.16.84

PRACA:  
\* ZATRUDNIĘ BLACHARZA-LAKIERNIKA SAMOCHODOWEGO NA OKRES LETNI. TEL. 01 42 70 64 51.  
\*ENTREPRISE GENERALE de BATIMENT CHERCHE UN CAR-RELEUR et UN PEINTRE pour RAVALEMENT. Tél. 01.43.64.40.69.

licencja polsko-francuska n° 133 156 SE STW 94



AGENCJE:			
LYON	tel. 04 72 38 22 16	(agence Maissonneuve)	
St. Etienne	tel. 04 77 93 10 07	Dijon	tel. 03 80 47 00 95
Avignon	tel. 04 90 62 57 17	Nancy	tel. 03 83 49 09 22
Roanne	tel. 04 77 71 44 90	Metz	tel. 03 87 66 84 80

**komfort**

LOKALE:  
WYNAJMĘ DOM JEDNORODZINNY Z OGRÓDKIEM W  
AULNAY sous BOIS. TEL. 01 48 79 99 69.

PODRÓŻE DO POLSKI

- \* TRANSPORTS de PERSONNES - GUY JEAN. 01250 MEYRIAT, tél. 04.74.51.84.18; Pologne - 00 48 931 62 836.
- LYON - SZCZECIN - KOSZALIN.
- \* JANTAR - BIURO REZERWACJI BILETÓW AUTOBUSOWYCH - TEL. 01 45 25 58 29
- \* WYJAZDY - DO: WROCŁAWIA, KRAKOWA, RZESZOWA, STALOWEJ WOLI - KAŻDA SOBOTA, NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK - TEL. 01 43 88 06 98
- \* EXPRESS-BUS: WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI, BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ - TEL. 01 43 38 67 29.
- \* RAMONA - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. - TEL. 01 41 71 12 79; 06 11 86 01 76.
- \* FENIX - MINI BUSEM - PARYŻ - RZESZÓW (A/R) PRZEZ: SANDOMIERZ, TARNÓBRZEG, STALOWA WOLE, NISKO, MIELEC, LEŻAJSK, ŁAŃCUT, RZESZÓW, KOLBUSZOWĄ, DEBICE, TARNÓW, KRAKÓW, KATOWICE, OPOLE, WROCŁAW. WYJAZDY: WTORKI, PIĄTKI. T.: 01 45 03 22 39.



2, RUE DE MONDOVI  
75001 PARIS - M<sup>e</sup> CONCORDE  
koło Kościoła Polskiego

**Tel. 01 40 20 00 80**

**REGULARNE LINIE AUTOKAROWE:**

**WYJAZDY Z PARYŻA, LENS, DOUAI, VALENCIENNES,  
REIMS, METZ, FREYMING- MERLEBACH**

7 razy w tygodniu do:

Warszawa,	Gdańsk	Rzeszów,	Stalowa Wola,
Poznań,	Bydgoszcz,	Tarnów,	Tarnobrzeg*,
Białystok*,	Toruń,	Kraków,	Sandomierz*,
Lublin*,	Sopot*,	Katowice,	Opatów*,
Puławy,	Gdynia*,	Gliwice,	Kielce,
Opole,	Jędrzejów*,	Wrocław,	Częstochowa*.

\* - połączenia wewnętrzne

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI, WYSYŁKA PACZEK; -  
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE.



# Copernic

La Pologne en direct

LICENCJONOWANE LINIE  
**CODZIENNE WYJAZDY - OPRÓCZ  
PONIEDZIAŁKÓW**

**KOMFORTOWE AUTOKARY Z PILOTEM**

WYJAZDY: PARIS przez Sens, Troyes, Nancy  
LYON - Le Creusot, Mulhouse, Strasbourg, Besancon  
PRZYJAZD: WROCŁAW / RZESZÓW,  
WROCŁAW / WARSZAWA,  
WROCŁAW / OLSZTYN,  
WROCŁAW / GDAŃSK

*Informacji udzielają:*

<b>COPERNIC</b> 6, rue des Immeubles Industriels 75011 Paris (M: Nation) tel. 01 40 09 03 43	<b>COPERNIC</b> 116, Bld Vivier Merle 69003 Lyon tel. 04 72 60 04 56
-------------------------------------------------------------------------------------------------------	-------------------------------------------------------------------------------

**PACZKI DO POLSKI:** (zbiórka na terenie całej Francji)  
Odbiory paczek z domu klienta w Paryżu i okolicach -  
tel. 01 40 09 03 43

Wyjazdy w poniedziałki; dostawa do rąk własnych adresata.



**ESTASSUR - Janka Cicha-Smith**  
**UBEZPIECZENIA**  
**SAMOCHODOWE**

**15 dni - 450 franków**

Serdecznie zapraszamy:  
od poniedziałku do piątku w godzinach  
10.00 - 13.00; 14.00 - 16.45  
☎ 01 44 71 50 44; ☎ 01 44 71 50 22

Assurances  
Saint-Honoré  
22, rue Richer  
75009 Paris  
Metro 7 - Cadet,  
klatka B, I piętro

**ASSOCIATION "NAZARET"**  
**KURS JĘZYKA FRANCUSKIEGO**

dla początkujących i zaawansowanych

**KURS WIECZORNY** - 3 razy w tygodniu: poniedziałki, środy, piątki  
od 19.30 do 21.00 - 68, rue d'Assas, M: St Placide, N-D des Champs  
**KURS PORANNY DLA POCZĄTKUJĄCYCH** 31, rue Jean Goujon  
(Instytut Polski) **KURS PORANNY (średni)** - 4 razy w tygodniu:  
poniedziałki, wtorki, czwartki, piątki od 9.30 do 11.30  
20, rue Legendre; M: Villiers, Monceau  
Zapisy: tel: 01 43 05 83 15 lub 01 43 03 38 33 lub 01 44 85 76 19

**TELEFONOWAĆ TANIEJ I LEGALNIE DO POLSKI I...**

**NA CAŁY ŚWIAT - TO JEST MOŻLIWE. INFORMACJE TEL. 01 46 05 35 36**

# GŁOS KATOLICKI

**Wydawca:**  
Polska Misja Katolicka we Francji  
**Adres Redakcji:**  
263-bis, rue St Honoré - 75001 PARIS  
tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31  
fax 01 55 35 32 29; CCP 12777 08 U PARIS

**Dyrektor Publikacji:** Ks. Rektor Stanisław Jeż. - **Redaktor:** Paweł Osikowski.  
**Zespół:** br Władysław Szynakiewicz, ks. Piotr Tyszko, s. Angela J. Piętał St. N.S. J.  
**Opracowanie graficzne:** Stanisław Wójcikowski  
Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.  
**Druk:** INDICA - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32

**Warunki prenumeraty:**

**Francja:** pół roku - 170 FF, rok - 325 FF; CCP 12 777 08 U Paris  
**Belgia:** pół roku - 1240 FB, rok - 2220 FB; - x Bronisław Dejneka -  
Rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11  
**Niemcy:** pół roku - 59 DM, rok - 108 DM; Commerzbank Hannover,  
BLZ 250 400 66 Głos Katolicki, Konto Nr 791177900  
COMMISSION PARITAIRE Nr 60593

TYGODNIK POLSKIEJ EMIGRACJI

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 21 MAJA

- PIERWSZA PRENUMERATA /ABONNEMENT/**  
Głos Katolicki - Voix Catholique  
263-bis, rue Saint Honoré
- Odnowienie abonamentu (renouvellement)**

- |                                                    |                                               |
|----------------------------------------------------|-----------------------------------------------|
| <input type="checkbox"/> Rok 325 Frs               | <input type="checkbox"/> Czekiem              |
| <input type="checkbox"/> Pół roku 170 Frs          | <input type="checkbox"/> CCP 12777 08 U Paris |
| <input type="checkbox"/> Przyjaciele G. K. 400 Frs | <input type="checkbox"/> Gotówką              |

Nazwisko: .....

Imię: .....

Adres: .....

Tel: .....

